

26 bm.

Posiedzenie Sejmu PRL

Rada Państwa postanowiła zwołać VII Sesję Sejmu VI kadencji z dniem 18 marca 1975 r.

25 posiedzenie Sejmu PRL odbędzie się w dniu 26 bm. Porządek dzienny przewiduje: informację rządu o zadaniach inwestycyjnych w 1975 r. na tle polityki państwa w okresie bieżącego planu 5-letniego; sprawozdanie komisji handlu zagranicznego o rządowym projekcie ustawy — prawo celne; sprawozdania: komisji spraw wewnętrznych i wymiaru sprawiedliwości oraz komisji nauki i postępu technicznego o uchwalonych przez Radę Państwa dekretych; zatwierdzenie uchwały Rady Państwa w sprawie zmiany w składzie Rady Ministrów; interpelacje i zapytania poselskie. (PAP)

CO O TYM SĄDZICIE

Gdzie ambicje, gdzie obowiązki?

Katastrofa przyszła zupełnie niespodziewanie. Przynajmniej dla jej bezpośrednich uczestników. Może byłby ją w stanie przewidzieć psycholog. Oni nie przewidzieli. Tym bardziej była brzemenna w skutki.

Najpierw dwunastoletnia Kasia zniknęła z domu. Po intensywnych poszukiwaniach odnaleziono ją na wsi u swojej byłej „młotki”, czyli zastępczej mamusi. Przywieziono ją do domu, rodzice wzięli urlop. Cała rodzinka wyjechała nad morze. Było fajnie...

Potem znów powrót do swoich codziennych spraw. Kasia była teraz uprzywilejowana, szczególnie finansowo. Rodzice brak czasu dla swojej pociechy okupywali pieniędzmi. Zaczęli się też w tej swojej rodzicielskiej „młotki” licytować. Ona zabierała dziewczynę do kawiarni na lody, on kupił „wranglery”. Ale w dalszym ciągu praca zawodowa pochłaniała im niemal cały czas, którym dysponowali. Zjazdy, seminaria, konkursy. Kasia była na tyle samodzielną, że zostawała już nawet na kilka dni samotnie w mieszkaniu. I właśnie kiedyś, po kilku dniach nieobecności obojga rodziców w domu sąsiedzi zaalarmowali straż pożarną, że z mieszkania „doktorstwa” wydobywa się gaz. Strażacy przyjechali szybko, niestety, było już za późno. Kasia siedziała w kuchni, w fotelu z listem do rodziców na kolanach. Nie żyła. W liście napisała tylko, że jedyną istotą, którą ją rozumiała i kochała, była kobieta, którą przez trzy lata opiekowała się nią za 900 złotych miesięcznie. Potem wypadki potoczyły się szybko. Nieszczęście rozdzieliło małżonków całkowicie. Jedno na drugiego starło się zrzucić winę za to, co się stało. Rozwód, potem załamanie psychiczne matki Kasi, zakład psychiatryczny. Ojciec zaczął opuszczać się w pracy. Coraz częściej zaglądał do kieliszka.

A tak się wszystko doskonale zapowiadało. Studia kończyli na różnych kierunkach, ale w jednym czasie. Kasia urodziła się właściwie niezbyt chłania. Zawody wykonywane przez rodziców wymagały ciągłego pięcia się w górę. Gdyby któreś przyhamowało na pewien czas, już nie mogłoby dogonić kolegów. Tak przynajmniej sobie tłumaczyli. Podejmowali więc studia doktoranckie, intensywnie uczyli się języków, zabiegali o wyższe stanowiska. Swoich zawodowych ambicji nie umieli pogodzić z obowiązkami rodzinnymi.

Oczywiście jest to przykład skrajny. Ale ile podobnych choć nie tak nieszczęśliwych w skutkach zaobserwować można dookoła? Nie zawsze zresztą musi to być konflikt wywołany przez obydwoje rodziców. Nierzadko zdarza się, że „głowa” rodziny, robiąc prawidłowo karierę, całkowicie zapomina o obowiązkach rodzinnych. W jego życiowym modelu brakuje po prostu miejsca na inne, niż zawodowe, ambicje. Zdarza się, że doskonale, zdyscyplinowany pracownik nagle zmienia całkowicie oblicze. Nikt nie wie, gdzie leży przyczyna, skąd nagle bierze się agresywność w stosunku do współpracowników, zaniedbywanie obowiązków itd. A może właśnie rykoszetem odbijają się niepowodzenia w życiu rodzinnym?

Równie często zdarzają się przykłady odwrotne, kiedy rodzina przysłania obowiązki zawodowe.

Nie ma uczonego, który wymyśliłby wzór na pogodzenie zawodowych ambicji z obowiązkami rodzinnymi. Tutaj każdy sam musi sobie być wyrocznią. Wszakże są czynniki tę dobroć ograniczające: jeżeli ktoś za bardzo opuszcza się w wykonywaniu zawodowych obowiązków, są sposoby (choćby administracyjne), ażeby mu to wyperswadować. Nie ma, niestety, czynnika zabezpieczającego drugą stronę — rodzinę. Nikt bowiem np. w zyciorysie, choćby był on potrzebny do przyznania odznaczenia za sukcesy zawodowe, nie musi pisać, że zżamował na przykład życie swoich dzieci, swojej rodziny.

JAN KORZENIEWSKI

CO O TYM SĄDZICIE? Czekamy na Wasze listy do najbliższej soboty włącznie. Nasz adres: „Głos Wielkopolski” skrytka pocztowa 1074 60-959 Poznań.

OCENA PRZEBIEGU KONFERENCJI WOJEWÓDZKICH PZPR • STAN SANITARNY I HIGIENA W KRAJU • INFORMACJA O BUDOWIE HUTY KATOWICE I ZWIĘKSZENIU PRODUKCJI SAMOCHODÓW POLSKI FIAT 126 p.

Posiedzenie Biura Politycznego KC PZPR

Biuro Polityczne KC PZPR na posiedzeniu w dniu 18 bm. omówiło przebieg konferencji wojewódzkich PZPR. Podkreślono konstruktywny charakter obrad, a także poważną wartość zgłoszonych na konferencjach inicjatyw produkcyjnych i zobowiązań ludzi pracy.

Kampania sprawozdawczo-wyborcza spełniła ważną rolę w mobilizacji wszystkich ogniw partii do wykonania i przekroczenia zadań roku 1975 oraz stworzenia korzystnych warunków dla nakreślenia przez VII Zjazd programu społeczno-gospodarczego rozwoju kraju w latach 1976 — 1980. Odzwierciedliła ona postęp w działalności instancji i organizacji partyjnych osiągnięty w ciągu minionych lat oraz przy czyniła się do dalszego ideowo-politycznego i organizacyjnego umocnienia partii i jej

kierowniczej roli. Biuro Polityczne zaleciło wnikliwe rozpatrzenie i wykorzystanie przez instancje partyjne oraz ogólna administracji państwa wej i gospodarce wniosków członków partii zgłoszonych w toku zebrań i konferencji sprawozdawczo-wyborczych.

Biuro Polityczne KC PZPR dokonało oceny stanu sanitarnego i higieny kraju. Szczególną uwagę zwrócono na stopień realizacji decyzji Biura Politycznego i Prezydium Rządu z dnia 25 lipca 1972 r. W ostatnich latach nastąpiła poprawa higieny pracy, żywienia i mieszkania oraz stanu sanitarnego miast, osiedli i wsi. Miało to istotny wpływ na zmniejszenie umieralności niemowląt i spadek zachorowań na choroby zakaźne.

Biuro Polityczne zaleciło rządowi podjęcie niezbędnych kroków dla: — pełnego wykonania planów rozbudowy urządzeń sanitarnych zwłaszcza w miastach i rejonach wypoczynkowych;

— poprawy zaopatrzenia rynku w środki potrzebne dla utrzymania czystości;

— skutecznego popularyzowania

Dokończenie na str. 2

P. Jaroszewicz przyjął H. Friderichsa

Prezes Rady Ministrów Piotr Jaroszewicz przyjął wczoraj federalnego ministra gospodarki RFN dr Hansa Friderichsa, który uczestniczy w rozpoczętej w poniedziałek w Warszawie I sesji międzyrządowej komisji mieszanej do spraw rozwoju współpracy gospodarczej, przemysłowej i technicznej między Polską a RFN.

Zakończyła się rozpoczęta w poniedziałek I sesja międzyrządowej komisji mieszanej d.s. rozwoju współpracy gospodarczej, przemysłowej i technicznej między Polską a RFN. Wczoraj w siedzibie Rady Ministrów podpisany został protokół podsumowujący wyniki sesji. Dokument podpisał: wicepremier Kazimierz Olszewski i federalny minister gospodarki RFN Hans Friderichs. (PAP)

Targi „Wiosna-75”

Poznańskie zakłady wśród laureatów konkursu

Wczoraj rozstrzygnięto dwa targowe konkursy. Ogłoszono wyniki drugiego etapu konkursu Jakości i Estetyki Towarów oraz współzawodnictwa spółdzielni inwalidów pod hasłem „Nowości roku”. Wśród laureatów są poznańskie zakłady.

II etap konkursu „Dobre — Ładne — Poszukiwane” obejmował wyroby branży skórzaną i obuwy gumowej. Zgłoszono 355 wyrobów. Na wniosek komisji współzawodnictwa minister Handlu Wewnętrznego i Usług przyznał trzy złote medale (dwa przypadły w udziale Warszawskiem Zakładom Przemysłu Skórzanego i jeden Radomskiem ZPS „Radoskór”), siedem medali srebrnych oraz 38 wyróżnień. Srebrnym medalem nagrodzono między innymi Poznańskie Zakłady Obuwia „Domena” za czółenka damskie.

W Wojskach Ochrony Pogranicza

Konferencja sprawozdawczo-wyborcza PZPR

W Warszawie odbyła się wczoraj Konferencja Sprawozdawczo — Wyborcza PZPR Wojsk Ochrony Pogranicza.

W obradach uczestniczył zastępca członka Biura Politycznego KC PZPR, minister spraw wewnętrznych — Stanisław Kowalczyk.

Konferencja oceniła dorobek organizacji partyjnej WOP w minionej kadencji, przedyskutowała zadania wynikające dla Wojsk Ochrony Pogranicza z programu przyspieszonego rozwoju społeczno-gospodarczego kraju. Uchwaliła także program partyjnego działania i dokonała wyboru nowych władz. (PAP)

Rokowania SALT

We wtorek odbyło się w Genewie kolejne spotkanie delegacji radzieckiej i amerykańskiej, biorących udział w rozmowach w sprawie ograniczenia zbrojeń strategicznych (SALT).

Sesja parlamentu Rumunii

Pierwsza sesja Wielkiego Zgromadzenia Narodowego Rumunii siódmej kadencji zakończyła we wtorek obrady. Sesja wybrała Radę Państwa, Radę Ministrów, sekretarzy i stałe komisje parlamentarne oraz zatwierdziła szereg projektów ustaw. Przewodniczącym Rady Państwa, zgodnie z konstytucją, został prezydent Rumunii, Nicolae Ceausescu. Premierem wybrano Manea Manescu.

Premier SFRJ w USA

Z trzydniową wizytą oficjalną udał się we wtorek rano do Stanów Zjednoczonych premier Jugosławii, Bijedic. Spotka się on z prezydentem Fordem i przedstawicielami amerykańskich kół gospodarczych. Przeprowadzi także rozmowy z sekretarzem generalnym ONZ Kurtem Waldheimem.

Decyzja senatu

Senat Kongresu amerykańskiego jednogłośnie uchwalił projekt usta-

Na poligonie raketowym



Moment startu rakiety taktycznej. CAF — fot. — WAF

Przedkongresowa narada NOT

Wielkopolscy inżynierowie i technicy współtwórcami osiągnięć regionu

W Wielkopolsce jest około 53 000 inżynierów i techników. Prawie 35 000 z nich należy do 22 stowarzyszeń naukowo-technicznych, tworzących Naczelną Organizację Techniczną. Kilku przedstawicieli tych stowarzyszeń zebrało się wczoraj w poznańskim Domu Technika na wielkopolskiej naradzie przedkongresowej NOT, poświęconej podsumowaniu dyskusji i działań organizatorskich w terenie, poprzedzających zwołanie VII Kongresu Techników Polskich.

Na naradę przybyli: przewodniczący Wojewódzkiej Rady Narodowej, I sekretarz KW PZPR w Poznaniu Jerzy Zasada, przewodniczący Rady Narodowej Poznania, sekretarz KW Alfred Kowalski, wicevojeвода poznański Andrzej Sliwinski, wiceprezydent Poznania Włodzisław Juskowiak i przewodniczący WRZZ Czesław Kończal, przewodniczący Komisji Rozwójnej Zarządu Głównego NOT Stanisław Jaskiewicz.

Referaty wygłosili: przewodniczący Oddziału Wojewódzkiego NOT, Lechosław Gruszczyński — na temat udziału naszej kadry technicznej w realizacji planów społeczno-gospodarczego rozwoju regionu oraz Alfred Zietkowiak — o kierunkach doskonalenia ruchu stowarzyszeniowego inżynierów i techników.

Dyskusja skupiła się głównie na problematyce dalszego wzrostu aktywności kadry technicznej w racjonalnym wykorzystywaniu ciągle rosnącego potencjału wytwórczego Wielko-

polski, tworzeniu nowych, lepszych konstrukcji i wydajniejszych technologii oraz na sprawniejszym organizowaniu pracy ludzkiej. Sporo uwagi poświęcano też usprawnieniu pracy ogniw NOT.

Po zaakceptowaniu listy delegatów na Kongres, wybranych w poszczególnych stowarzyszeniach, uczestnicy narady zapoznali się z wnioskami i propozycjami zgłoszonymi podczas dyskusji nad tematami przedkongresowymi w terenie.

Wnioski te uzasadniają m. in. potrzebę stworzenia niewielkich, rejonowych odlewni żeliwa gatunkowego i części z metalu kolorowych, bazy neutralizowania ścieków galwanicznych z Poznania i odzyskiwania metali, organizowania wielkich ferm owczych oraz innych obiektów gospodarczych. Proponują też podjęcie produkcji szeregu nowych maszyn i urządzeń, jak np. do zbioru i brykietowania zielenek w polu, sprzęgiel automa-

Dokończenie na str. 2.

wy ograniczającej okres sprawowania funkcji dyrektora Federalnego Biura Śledczego (FBI) do 10 lat.

Żądania departamentu obrony

Amerykański departament obrony zwrócił się w poniedziałek do Kongresu o przyznanie prawie 500 mln dolarów na rozbudowę baz wojskowych USA poza granicami kraju.

PAP RADIO INF WY TELEFONEM
RADIO INF WY TELEFONEM PAP
RADIO INF WY TELEFONEM PAP
RADIO INF WY TELEFONEM PAP
RADIO INF WY TELEFONEM PAP
RADIO INF WY TELEFONEM PAP
RADIO INF WY TELEFONEM PAP
RADIO INF WY TELEFONEM PAP

Bankructwo linii kolejowej

Jedno z największych przedsiębiorstw kolejowych USA „Chicago Rock Island and Pacific Railroad” obsługujące 756 miejscowości w 13 stanach ogłosiło upadłość. Główną przyczyną bankructwa był spadek przewozów towarowych w zeszłym roku o 15 proc.

Imigracja do Kanady

Do Kanady imigrowało w 1974 r. 218.465 osób, a więc o 18,6 proc. więcej niż w 1973 r. Najwięcej emigruje do Kanady obywatele Wielkiej Brytanii, Stanów Zjednoczonych, Portugalii, Jamajki, Filipin i Grecji.

Plaga szarańczy

Uprawom rolnym w rejonie rzeki Buzi w prowincji Monica w Sołali w Mozambiku grozi zniszczenie przez żarłoczną szarańczę, która ocenia się na ok. 50 milionów owadów. Władze podjęły walkę z tą klęską żywiołową.

Nowe elementy w konflikcie irlandzkim

Doniesienia z Belfastu i Dublina wskazują na nowe elementy w konflikcie irlandzkim. Przed 6 tygodniami tzw. skrzydło tymczasowej Irlandzkiej Armii Republikańskiej, uznawane za głównego przeciwnika armii brytyjskiej, ogłosiło decyzję o zawieszeniu broni. Decyzja ta, mimo kilku niebezpiecznych incydentów między patrolami wojskowymi i bojówkami IRA jest utrzymywana w mocy przez dowództwo „tymczasowych”, którego kwatery znajdują się na terytorium Republiki Irlandzkiej.

Faktycznie jednak w Irlandii Północnej ciągle nie ma pokoju ze względu na aktywizację protestanckich organizacji terrorystycznych, w tym zwłaszcza pólnocno-irlandzkiego stowarzyszenia obrony (UDA) i pólnocnoirlandzkich sił ochotni

L. Tindemans i R. van Elslande przybędą do Polski

W następstwie wizyty szonej przez I sekretarza KC PZPR Edwarda Gierka w Belgii w 1973 roku, na zaproszenie prezesa Rady Ministrów Piotra Jaroszewicza i rządu polskiego przybędą do Polski z oficjalną wizytą w dniach od 7 do 10 kwietnia br. premier rządu belgijskiego Leo Tindemans i minister spraw zagranicznych Renaat van Elslande. (PAP)

Targi „Wiosna-75”

Dokończenie ze str. 1
„Noma” z Warszawy za kolekcję toreb z lnu powlekanego i zdobionego polcorfamem. Dwie drugie nagrody przyznano spółdzielniom: „Dina” z Łodzi oraz niewidomym „Sinpo” z Poznania, która pokazała kolekcję bluzek damskich z nitką lureksową. Ta sama spółdzielnia otrzymała jedną z trzech trzecich nagród, za kolekcję dziewiarskich ubiorów dziecięcych.

Niemal we wszystkich branżach zakończono już kontrakcje. Wczoraj odbyło się nato miast kilka spotkań handlowców z producentami dla dostosowania produkcji do potrzeb zgłoszonych na Targach przez handlowców. W nara dach tych wzięli udział przedstawiciele resortów: handlu wewnętrznego i usług — wice minister Tadeusz Miciak, przemysłu lekkiego — wice minister Wiesław Szymczak, z przemysłu chemicznego I zastępca ministra Henryk Konopacki i z drobnej wytwórczości wice minister MFWiU Zbigniew Januszko. (K)

Telefony GONOSZA

Dwukrotnie zanotowano wczoraj w Poznaniu wypadki potrącenia przechodniów przez pojazdy.

Na ul. Głogowskiej koło Dworca Zachodniego samochód osobowy „Fiat”, prowadzony przez Henryka K. uderzył przecho dzącego przez jezdnię Jana S. — Pieszy odniósł niezbyt groźne obrażenia ciała.

Na ul. Przybyszewskiej przy skrzyżowaniu z ul. Grunwaldzką na przejściu dla pieszych pod motocykl „MZ” kierowany przez Bogdana W. wpadła Teodora J. Kobietą doznała otwartego złamania nogi — odwieziono ją do dyżurnego szpitala.

We wsi Jannice (pow. Kalisz) spłonął dom mieszkalny. Straty oceniane są na 20 000 zł; przyczyną pożaru jeszcze nie ustalono.

W Witkowie (pow. Gniezno) spalił się duży stóg słomy, wart ok. 9 000 zł. (tt)

LOGODA

Zachmurzenie duże z większymi przejaśnieniami i miejscami opady deszczu ze śniegiem. Temperatura maksymalna od 5 st. na zachodzie do 10 st. na wschodzie. Wiatry dość silne i silne, z kierunków wschodnich.

Dzisiejszy serwis Informacyjny opracował Bogdan Zdanowski

Racjonalizacja zatrudnienia warunkiem wykonania rosnących zadań gospodarczych

W końcu ub. roku na jednego mężczyzny zarejestrowanego w wydziałach zatrudnienia i spraw socjalnych przypadało kilkadziesiąt wolnych miejsc pracy, a na każdą kobietę — ponad 2 miejsca. W wielu nowych zakładach przemysłowych trudności ze skompletowaniem załogi stanowią problem, którego rozwiązanie jest jednym z warunków osiągnięcia planowanej zdolności wytwórczej. W przypadku huty „Katowice” — potrzebne były aż specjalne decyzje rządowe, stwarzające kadry.

Są to tylko dwa spośród wielu przykładów świadczących o narastaniu ogromnej wagi problemu społeczno-gospodarczego, jakim jest, coraz dotkliwszy niedostatek rąk do pracy, zwłaszcza w dużych ośrodkach przemysłowych. Co więcej, kiedy te dopiero się zaczynają: podczas gdy w latach 1971—75 przyrost (netto), ludności w wieku produkcyjnym wyniesie ok. 1.840 tys. osób, to w następnym 5-leciu spadnie do 1.250 tys., a w latach 1981—86 do ok. 400 tys.

Już tylko te dane wskazują na konieczność maksymalnej racjonalizacji zatrudnienia, a zwłaszcza przeciwdziałania nie uzasadnionym przerostom w tej dziedzinie. Wiąże się z tym druga, równie istotna sprawa — konsekwentne przechodzenie na intensywnie czynności roz

woju gospodarczego, czyli oparcie się nie na wzroście zatrudnienia, lecz na zwiększaniu wydajności pracy, nowej technice i doskonalszej organizacji produkcji.

Oba te elementy stanowią treść powszechnego przeglądu poziomu i struktury zatrudnienia, przeprowadzonego w grudniu ub. roku po stanowieniem Prezydium Rządu. Uzyskane rezultaty w pełni potwierdziły celowość przeglądu, który już owocuje i owocować będzie w najbliższych miesiącach i latach efektywniejszym gospodarowaniem kadrą i sprawniejszymi nimi zarządzaniem.

Przegląd był akcją o szerokim zasięgu, obejmującą ponad 9 mln osób, czyli 81 proc. ogółu zatrudnionych. Jak informuje Ministerstwo Pracy, Plac i Spraw Socjalnych, bezpośrednim efektem przeglądu było ujawnienie nadwyżek kadrowych w liczbie blisko 120 tys. osób, z których ok. 40 tys. stanowi li pracownicy umysłowi. M. in. w przemyśle stwierdzono rezerwy w wysokości 58 tys. osób, w budownictwie — ok. 19 tys. osób, w handlu ok. 9 tys. osób oraz w transporcie i łączności ok. 8 tys. osób.

Rezerwy te tkwiły przede wszystkim w niewłaściwej organizacji pracy, w tym nadmiernie rozdyktach lub zbyt skomplikowanych strukturach organizacyjnych w zakładach i przedsiębiorstwach, a także w niewystarczającym wykorzystaniu czasu pracy i kwalifikacji pracowników. Dlatego też na usunięcie tych właśnie niedomagań położony został największy nacisk już w czasie trwania przeglądu, w trakcie którego zgłoszono łącznie ponad 70 tys. wniosków i propozycji usprawnień. Pozwoli one m. in. skierować 70 tys. o-

sób, dotychczas nieracjonalnie zatrudnionych — do nowo od dawanych obiektów produkcji nych i usługowych.

Przegląd umożliwił także dokładne przeanalizowanie sytuacji na rynku pracy w poszczególnych regionach kraju. Przyczyni się to nie wątpliwie do złagodzenia napięć w tej dziedzinie m. in. w takich aglomeracjach miejskich jak Katowice, Łódź, Warszawa i Gdańsk.

Pozytywne efekty przeglądu w skali całego kraju wyrażają się obniżeniem poziomu zatrudnienia w br. w porównaniu z grudniem ub. roku (choć nadal istnieje tu przekroczenie w stosunku do planu na br.), zmniejszeniem nacisku zakładów pracy na wydziały zatrudnienia. M. in. dzięki przeglądowi możliwe było również przyjęcie w planie na 1975 r. najniższego w tym 5-leciu wskaźnika przyrostu zatrudnienia, bo w wysokości ok. 260—270 tys. osób.

Z myślą o utrwaleniu wyników przeglądu rząd podjął, jak wiadomo, decyzję, zmierzającą do ekonomicznego oddziaływania na oszczędne gospodarowanie kadrą. Ponadto przedłużono działalność zespołów ds. przeglądu kadr do końca br. Chodzi bowiem o to, aby rozumne, racjonalne gospodarowanie kadrą stało się trwałym nawykiem i trwałym kryterium dobrej pracy każdego zakładu, przedsiębiorstwa i instytucji. (PAP)

Pomoc USA dla reżimu Lon Nola

Komisja spraw zagranicznych Senatu amerykańskiego wyraziła w poniedziałek wieczorem zgodę stosunkiem głosów 9:7 na udzielenie dodatkowej pomocy wojskowej dla Kambodży w wysokości 82,5 mln dol., w ciągu 3 miesięcy. Jednocześnie komisja wypowiedziała się za zaprzestaniem udzielania pomocy wojskowej dla reżimu Lon Nola po 30 czerwca br.

We wtorek w godzinach porannych rozpoczął się w Rzymie XIV Zjazd Włoskiej Partii Komunistycznej z udziałem ponad 1000 delegatów reprezentujących 1,6-milionową rzeszę komunistów włoskich. Zjazd omówi aktualne zadania stojące przed partią i określi praktyczne sposoby ich rozwiązania w interesie szerokich mas pracujących.

W zjeździe uczestniczą delegacje bratnich partii komunistycznych i robotniczych. Delegacją PZPR przewodniczy członek Biura Politycznego, sekretarz KC PZPR Edward Ba biuch.

W opublikowanych na łamach wtorkowej „Prawydy” pozdrowieniach Komitetu Centralnego KPZR dla XIV Zjazdu Włoskiej Partii Komunistycznej w Rzymie stwierdza się, że KC KPZR przywiązuje duże znaczenie do walki komunistów włoskich o realizację pokojowej polityki zagranicznej, o rozwój współpracy i przyjaźni ze wszystkimi narodami. (PAP)

W Kambodży

Siły wyzwolenie kontynuują ofensywę

We wtorek partyzanci w Kambodży zaatakowali pozycje wojsk Lon Nola na obszarze między rzekami Tonle Sap i Mekong. W rejonie tym znajduje się duża baza wojsk rządowych. Eksplozowało tam ponad 50 pocisków artyleryjskich i rakietowych. Dowództwo wojsk rządowych odmówiło podania strat, ale wiadomo, że są znaczne.

We wtorek siły patriotyczne ostrzelały również ponownie lotnisko Pochentong na przedmieściach stolicy rakietami kalibru 107 mm. Jednocześnie ostrzelana została baza wojsk rządowych Neak Luong położona na brzegu Mekongu. Partyzanci zdołali opanować część miejscowego lotniska. Doszło do walk ulicznych. (PAP)

Posiedzenie Biura Politycznego KC PZPR

Dokończenie ze str. 1
wiania zasad i tworzenie warunków bardziej racjonalnego żywienia;

— zwiększenia skuteczności kontroli stanu sanitarnego — konieczne jest ostre reagowanie na wszelkie zaniedbania w tej dziedzinie.

Działalność inspekcji sanitarniej powinna się spotykać z zainteresowaniem i pomocą ze strony instancji partyjnych

oraz organów administracji państwowej i gospodarczej. Kierownicy wszystkich przedsiębiorstw i instytucji, zakładów przemysłowych, placówek oświatowych, handlowych i in. winni wykazywać stałą troskę o utrzymanie czystości, porządku i higieny w podległych im jednostkach. Zalecono również ściślejszą koordynację działalności instytucji i organizacji mających wpływ na stan sanitarny kraju.

Biuro Polityczne KC PZPR rozpatrzyło informacje o przebiegu budowy Huty Katowice. Stwierdzono bardzo poważne przyspieszenie tempa robót, szczególnie w miesiącach lutym i marcu br., wyrażające się m. in. podwojeniem wartości robót budowlano-montażowych. Było to możliwe dzięki koncentracji sprzętu oraz wzmocnieniu wysiłkowi załóg budowlanych, pracujących w systemie wielozmianowym.

Biuro Polityczne zaakceptowało wnioski zmierzające do dalszej intensyfikacji tempa prac oraz zaleciło rządowi podjęcie niezbędnych kroków dla stworzenia optymalnych warunków terminowego przebiegu budowy tej największej w kraju inwestycji.

W kolejnym punkcie porządku dziennego Biuro Polityczne KC PZPR zapoznało się z informacją na temat stanu realizacji uchwał Biura Politycznego i Rady Ministrów z kwietnia 1974 r. w sprawie przyspieszenia i zwiększenia produkcji samochodu osobowego Polski Fiat 126 P.

Mobilizacja wszystkich załóg uczestniczących w budowie fabryki samochodów małolitrażowych oraz załóg FSM za pewni osiągnięcie w roku 1978 produkcji docelowej w wysokości 200 tys. sztuk Fiatów 126 P rocznie.

Biuro Polityczne pozytywnie oceniło dotychczasowy postęp prac nad przyspieszeniem osiągnięcia docelowego programu produkcji, a także przedsięwzięcia podejmowane przez przemysł maszynowy i resorty współuczestniczące, mające na celu dalszy wzrost produkcji samochodów małolitrażowych. (PAP)

Próba ucieczki więźniów w Irlandii

Członkowie Irlandzkiej Armii Republikańskiej, więźni w jednym z najlepiej strzeżonych zakładów w Republice Irlandzkiej — Portlaoise, w odległości 100 km na południowy zachód od Dublina, podjęli w poniedziałek próbę ucieczki. Rzecznik ministerstwa spraw wewnętrznych oświadczył, że więźniowie zniszczyli dwa transformatory, pogrążając budynek więzienia w ciemnościach. Sil na eksplozja utworzyła dziurę w ścianie więzienia, przez którą grupa więźniów wydostała się na zewnątrz i usiłowała zniszczyć ogrodzenie z drutu kolczastego. Strażnicy otworzy li ogień, zabijając jednego z więźniów i raniąc dwóch.

Pozostali więźniowie zostali wkrótce schwytani. (PAP)

Przedkongresowa narada NOT

Dokończenie ze str. 1
tycznych do łączenia maszyn rolniczych z ciągnikami, czy też osiedlowych anten telewizyjnych z gniazdkami w każdym mieszkaniu. Jeszcze inne postulują wprowadzanie różnorodnych ulepszeń, np. zorganizowanie zakładów rejonowych punktów sprzedaży małych ilości stali szlachetnych i wszelkiego typu żyzek.

Wszystkie te propozycje — a jest ich ponad sto — zyskały wczoraj akcentację uczestników narady. Wielkopolska organizacja NOT zabiegać będzie o wprowadzanie tych wniosków w życie. Ważniejsze, do dotyczące całego kraju, poznańscy delegaci przedstawiają na Kongresie. (pch)

10 000 śledztw • Przesłuchano ponad 100 000 świadków

30 lat działalności Głównej Komisji Badania Zbrodni Hitlerowskich

Mija 30 lat działalności Głównej Komisji Badania Zbrodni Hitlerowskich w Polsce, utworzonej 29 marca 1945 r. przez KRN. Dorobek pracy badawczej, śledczej i dokumentacyjnej Głównej Komisji jest poważny. Przeprowadziła ona dotychczas ponad 10 tys. śledztw, przesłuchała 100 tys. świadków. Dzięki dowodom przedstawionym organom wymiaru sprawiedliwości RFN, Berlina Zachodniego i Austrii wszczęto tam były procesy zbrodniarzy hitlerowskich. Tylko w ostatnich 15 latach przekazano do tych krajów 110 tys. klatek mikrofilmów dokumentów, 22 tys. protokołów zeznań świadków i wiele innych dowodów zbrodniczej działalności okupanta.

Jednakże, generalnie rzecz biorąc, z 77,8 tys. podejrzanych o zbrodnie hitlerowskie zostało w latach 1945—74 na terytorium RFN ukaranych tylko 9 proc. — stwierdził dyrektor Głównej Komisji prof. dr Czesław Pilichowski. Należy przyznać, że z 332 procesów przeciwko 792 oskarżonym, które w latach 1958—74 odbyły się w RFN — ponad jedna trzecia dotyczyła zbrodni popełnionych w Polsce lub przeciw Polakom. Nie zmienia to jednak faktu że jest to bardzo niewiele wobec ogromu zbrodni dokonanych przez okupanta hitlerowskiego w naszym kraju.

Dyrektor Głównej Komisji

zwrócił w związku z tym uwagę, że Polska traktuje przestępstwa hitlerowskie w aspekcie norm norymberskich i konwencji ONZ z 1968 r. jako zbrodnie wojenne i zbrodnie przeciw ludzkości; w RFN zaś są one nadal traktowane jako zwykłe przestępstwa kryminalne. W konsekwencji stawiani przed sądami są w RFN tylko ci, którym udowodni się „zbrodnie pospolitą” — a więc głównie wykonawcy, którzy sami strzelali do ofiar i mordowali Polaków. Natomiast planiści i organizatorzy ludobójstwa w masowej skali — nie ponoszą tam odpowiedzialności, żyją na wolności.

Jeśli chodzi o najbliższe zadania Głównej Komisji — wiąże się one z prowadzonymi aktualnie blisko 2 tysiącami śledztw przeciwko 8—10 tys. sprawców zbrodni hitlerowskich. Priorytetowo traktuje się dochodzenia w sprawie wielkich kompleksów zbrodni popełnionych w Polsce przez Einsatzgruppen, oddziały Selbstschutzu, załogi obozów koncentracyjnych, funkcjonariuszy SS i Gestapo, specjalne jednostki żandarmerii, Wehrmacht. Na czoło wysuwają się również takie sprawy o zbrodnie, których sprawcy są znani i nie ukarani dotychczas — a przebywają oni na ogół w RFN, a także w Berlinie Zachodnim i Austrii.

Główna Komisja będzie nadal udzielać wszechstronnej pomocy prawnej i dokumentacyjnej organom wymiaru sprawiedliwości

tych krajów. Domagamy się jednak — powiedział Cz. Pilichowski — wzajemności w tym zakresie. Bundesarchiwum w Koblencku i archiwum Wehrmachtu we Freiburgu powinny udostępnić nam te dokumenty, które dotyczą zbrodni popełnionych w Polsce lub na obywatelach polskich poza granicami kraju. Nie do przyjęcia jest dla nas również dotychczasowa odmowa organów wymiaru sprawiedliwości RFN przekazywania do Głównej Komisji wniosków przez prokuraturę w RFN aktów oskarżenia i wydanych przez sądy RFN wyroków w sprawach zbrodni hitlerowskich w Polsce oraz na Polakach za granicą.

Nadal uzupełniane będzie we współpracy z instytucjami zagranicznymi zwłaszcza z ZSRR, CSRS, NRD, Węgier i Jugosławii, archiwum Głównej Komisji, które już dziś ma charakter unikalny. Specjalizuje się ono w sprawach dotyczących martyrologii narodu Polskiego oraz obywateli ponad 30 krajów, którzy zostali zamordowani przez hitlerowców na ziemi polskiej. Archiwum to obejmuje również poważną dokumentację dotyczącą zagłady przez hitlerowców Żydów w Polsce i Europie.

W dziedzinie prac dokumentacyjnych — opracuje się m. in. kalendarium martyrologii narodu polskiego w okresie II wojny światowej

GŁOS WIELKOPOLSKI: Poznań, ul. Grunwaldzka 19. Adres pocztowy: skrytka nr 1074 60-959 Poznań. Redaguje kolegium: Marian Flejsterowicz (zastępca redaktora naczelnego), Tadeusz Kaczmarek (sekretarz redakcji), Kazimierz Marcinkowski, Wiesław Porzycki (redaktor naczelný), Zbigniew Szumowski, Jerzy Walasek.

Telefony: 600-41 łączy wszystkie działy. Dział łączności z czytelnikami 657-18. Sekretariat redaktora naczelnego 454-09. Zastępca red. naczelnego 657-18. Sekretarz redakcji 648-85. Dział miejski 659-39. Dział sportowy 648-45. Redakcja nocna 430-73 i 453-31. Wydawca: Poznańskie Wydawnictwo Prasowe RSW „Prasa — Książka — Ruch”. Biuro Ogłoszeń: Grunwaldzka 19 60-782 Poznań, tel. 659-16. Za treść i termin druku ogłoszeń redakcja nie odpowiada. Druk PZG im. M. Kasprzaka — Poznań.

Prenumerata: wloty na miesiąc (17.50 zł), kwartał (52 zł), półrocze (104 zł), rok (208 zł) od czytelników indywidualnych w kraju przyjmujących przesyłki pocztowe i listonosze do dnia 15 każdego miesiąca poprzedzającego okres prenumeraty. Instytucje zamawiają prenumeratę w PUPiK RSW „Prasa — Książka — Ruch”. Indeks nr 35029/35028 R-9

Życie bezpiecznie

W 1972 roku zatwierdzony został „program działań na rzecz poprawy porządku i dyscypliny w kraju”. Po przeszło dwu latach można odnotować pierwsze wyniki jego realizacji. Są one najbar dziej widoczne na odcinku wal ki z przestępczością. W latach 1972—73 ilość przestępstw zmalała o około 25 proc., uszkodzeń ciała o 18 proc., a włamań do obiektów będą cych własnością instytucji i przedsiębiorstw społeczno-nych o 22 proc.

W roku 1974 nastąpił dalszy spadek przestępczości. Wzro- sła natomiast wykrywalność przestępstw. Postępowania karne, wszczęte w sprawach o zagarnięcie mienia społeczne- go, w ciągu ubiegłego roku obejmowały większą liczbę podejrzanym i aresztowanym niż w latach poprzednich. W większości chodzi tu o długo- trwałe afery gospodarcze, w których początek kryminalnej działalności sprawców sięgał kilku lat wstecz. Pozytywnym zjawiskiem odnotowanym w 1974 r. jest również pewien spa dek przestępstw chuligańskich.

Z problemem przestępczo- ci łączy się ściśle zjawisko pa sożytnictwa. Udział osób nie pracujących i nie uczących się w dokonywaniu różnych kate- gorii przestępstw sięga od 26— 38 proc. Odsetki te są znacz- nie wyższe w wielkich skupi- skach miejskich, gdzie na kon to marginesu społecznego trze ba zapisać blisko 80 proc. wszystkich czynów kryminal- nych.

Ostatnio odnotowuje się pew ne zmniejszenie liczby osób prowadzących pasyżniczy tryb życia. W Wielkopolsce jest to w znacznie mierze re- zultat podjętego w 1970 roku z inspiracji KW PZPR, dzia- łania komisji do spraw produk- tywizacji osób uchylających się od pracy i nauki. Niemniej statystyki milicyjne w 1973 r. rejestrowały w całym kraju prawie 29 tysięcy notorycz- nych pasażerów, w tym ponad 4 tysiące kobiet zawodowo trudniących się nierządem.

Osobnym zagadnieniem jest sprawa walki z demoralizacją i wykołajaniem społecznym wśród młodzieży. W 1973 r. 14 proc. sprawców przestępstw stanowili nieletni. Prawie 80 proc. wszystkich czynów karal- nych dopuścili się ludzie w wieku do 25 lat. Wprawdzie w 1974 r. zaznaczył się pewien spadek ilości spraw karnych, wszczętych przeciwko młodo-

cianym (np. w Wielkopolsce nieletni w ubiegłym roku do- konali 2917 przestępstw, pod- czas gdy w 1973 roku — 3323), lecz niektóre towarzyszące zwykle przestępczości zjawis- ka występują nadal w okre- sionych kregach młodzieży. I tak ok. 50 tysięcy — w kraju, a około 1000 w Wielkopolsce — chłopców i dziewcząt w wie- ku powyżej 15 lat nie uczy się, ani nie podejmuje pracy. Mili- cja zatrzymuje rocznie ok. 30 tysięcy dzieci uciekających z domów rodzicielskich lub z za- kładów wychowawczych. Ucie- kinierzy ci łatwo nawiązują kontakty z elementem krymi- nalnym i zdeprawowanym, dopuszczają się często kradzie- ży i włamań. Energiczne kroki podjęte zarówno przez organy MO, jak i władze oświatowe przeciwko występującym w niektórych szkołach grupom tzw. gitowców doprowadziły w ostatnim okresie do wydat- nego ograniczenia tego szcze- gólnie szkodliwego społecznie zjawiska.

Znacznymi sukcesami legity- mują się także organy admini- stracji publicznej w walce o bezpieczeństwo pożarowe. Sy- tuacja w tej dziedzinie ulega stałej poprawie. W okresie pierwszych trzech kwartałów ubiegłego roku odnotowano 19 353 pożary, tj. o przeszło 5 proc. mniej niż w analogicz- nym okresie 1973 r. W 36 proc. przypadków, dzięki sprawnemu działaniu straży pożary zostały ugaszone w zarodku. Wskutek tego bilans strat był o 40 proc. niższy niż w roku poprzednim.

Program walki o porządek obejmuje także sprawy bezpie- czeństwa na drogach. W tym zakresie, mimo stałego wzro- stu ilości pojazdów mechanicz- nych w naszym kraju, odnoto- wano po raz pierwszy od wie- lu lat pewną poprawę. W 1974 r. nastąpił spadek liczby zare- jestrowanych wypadków dro- gowych o ok. 6 proc. Łagod- niejsze były także ich skutki. Zanotowano o 11,9 proc. mniej zabitych i 10,5 proc. mniej rannych.

Dalsza poprawa stanu bez- pieczeństwa w kraju we wszy- skich dziedzinach wiąże się przede wszystkim z koniecz- nością szerszego rozwinięcia efektywnych form profilakty- ki. Przykład koncepcji tego ro- dzaju działań stanowi wspólny program — Kuratorium, Wojewódzkiej Rady FSZMP, Sadu Wojewódzkiego i KW MO — w zakresie profilakty- ki społecznej i resocjalizacji

dzieci i młodzieży w Wielko- polsce w latach 1975—1980.

Konieczność intensyfikacji poczyniń profilaktycznych wy- nika z faktu że u podłoża wielu negatywnych zjawisk, jak przestępczość, katastrofy, pożary leży bowiem często brakładu i porządku w za- kładach pracy, niedostatecz- na dyscyplina, niefrasobliwy stosunek do norm prawa i wynikających z nich obo- wiązków. I tak np. blisko połowa spośród najgroźniej- szych katastrof kolejowych była w roku ubiegłym spowo- dowana nieprzestrzeganiem przez pracowników PKP obo- wiązujących przepisów o bez- pieczeństwie ruchu. Dla sku- tecznej walki z tego rodzaju negatywnymi zjawiskami nie- zbędny jest klimat powszech- nego, społecznego potępienia dla wszelkich przejawów lek- ceważenia przepisów lub nie- dbałości w wykonywaniu za- wodowych obowiązków.

M. M.

Jakie Targi taki rynek

Kiedy kończą się Targi Krajowe, nasuwa się za- sadnicze pytanie: co one wniosą nowego w rynkowy pejzaż? Jak oceni się je za pół roku, kiedy na półki po- wędrują towary obecnie kon- traktowane? Z nastrojów, w- jakich wyjeżdżają z Poznania handlowcy i producenci, z za- wartych kontraktów, można już dzisiaj wiele na ten temat powiedzieć.

Przed wszystkim: nasze apetyty nie zostaną w pełni zaspokojone. I tego ręk się dzisiaj nie boi otwarcie powie dzieć! Nie ma tutaj winy prze- mysłu ani handlu. Po prostu w wyniku konsekwentnie pro- wadzonej od lat polityki szyb- kiego wzrostu dochodów lud- ności, produkcja przemysłu, mimo corocznych kilkunasto- czy nawet w niektórych bran- żach, kilkudziesięcioprocento- wych wzrostów, nie jest w stanie zaspokoić wszystkich naszych potrzeb. Bo też rosła one nie tylko w wyniku wyż- szych dochodów, także sami

producenci pobudzają nasze apetyty, wprowadzając na ry- nek wyroby coraz nowocześ- niejsze i coraz lepsze. Klasycz- nym niemal przykładem tego mogą być męskie koszule. Pa- rę lat temu nie było z nimi żadnych kłopotów. Koszul by- ło pod dostatkiem. Teraz ich produkcja wzrosła wielokrot- nie, a jest ich ciągle za ma- ło.

Drugi ważny wniosek z koń- czących się Targów można tak sformułować: następuje za- sadnicza poprawa jakości wyrobów i wzornictwa. Są to właściwie pierwsze Targi, na- których — biorąc generalnie — nie było zastrzeżeń jako- ściowych ze strony handlu.

Obserwując Targi „Wios- na-75” można było zauważyć także zmiany w stosunkach pomiędzy handlem a przemy- słem. Zatarła się właściwie granica odpowiedzialności za zaopatrzenie rynku. Kiedyś przemysł proponował wzory i ilości dostaw, jakie przyzeto- wał, a handel albo to kupił,

albo narzekał, że tych towa- rów, które są potrzebne na- rynku, nie ma w ekspozycji. Teraz, z jednej strony produ- cenci stali się w stosunku do handlu bardziej „agresywni”, organizując liczne pokazy mody, urządzając degustacje, szeroko reklamując swoje wy- roby (przemysł zdaje się być obecnie pewniejszy trafności swoich propozycji), z drugiej strony handlowcy wystąpiłi w wielu branżach także ze swoimi wzorami, pokazując fa- brycznym projektantom o co klientowi chodzi. Rezultaty już są w postaci takiej właśnie targowej kolekcji.

Ta wspólna odpowiedzial- ność za zaopatrzenie rynku nie kończy się z zamknięciem Tar- gów. Handlowcy i producenci, już tutaj w Poznaniu, umówi- li się na następne, dodatkowe spotkania, gdzie na wolkan- dzie znajdują się przede wszy- stkim sprawy zwiększenia do- staw.

Targi pozwoliły wychwycić także negatywne zjawiska, ma- jące wpływ na ogólny obraz rynku. Przedstawiciele pras- y słyszeli wielokrotnie narzeka- nia handlowców na pewne decyzje wydawane w niektó- rych województwach przez lo- kalne władze, a zabraniające zakładom spółdzielczym czy terenowym sprzedaż wyrobów poza teren województwa. Tak było na przykład w wojewódz- twie łódzkim, wrocławskim, zielonogórskim, w Warszawie. Na pewno nie sprzyja to wła- ściwym stosunkom na rynku.

Ogólna atmosfera pośpiechu (przebieg większość oferty prze- dać w ciągu dwóch pierw- szych dni) także nie sprzyja- ła handlowcom. Wśród masy towarów dobrych, zakupio- nych na Targach, znalazły się zapewne i takie, które swo- im standardem nie pasują do naszych przyzwyczajeń.

Były te Targi na pewno ko- lejnym przybliżeniem do peł- nego zaspokojenia naszych po- treb. Nie tak dawno mieliśmy poważne trudności i z ja- kością i z ilością produkcji. Dzisiaj, wiele z nich zostało rozwiązanych, na następne urzyskie kolej może za rok lub dwa.

ZASTĘPCA

JAN KORZENIEWSKI

MUZYKA

Pod znakiem Ravela

100 rocznica urodzin kompo- zytora tej miary co Mau- rycy Ravel zdarza się nie- często. Z rzadka też pojawiają się na estradach koncertowych pianiści wykonujący program re-

citadowy złożony ze wszystkich dzieł jednego twórcy. Ewentual- tego rodzaju nastąpił w dwa ko- lejne wieczory piątku i soboty w auli UAM. Podobne kolosy jak do- tąd nie zawsze znajdowały wśród słuchaczy swych zwolenników. Z jednej strony trudno po kilku go- dzinach kontaktu z muzyką pisa- ną tym samym piórem nie ulec pewnej monotonii, z drugiej znowu utrzymanie przez wykonawcę na- pięcia emocjonalnego przez dwa wieczory wydaje się czynem na- miar heroizmu. Moim zdaniem więc, jeśli nawet kogoś po reci- talu Godziszewskiego bardziej drażnią płomy septymowych akor- dów od trójdźwięków Beethovena, to i tak uważam, iż zasadnicza wartość obydwu, różnych spotkań z Ravelem wybrnąć się powinna swymi wartościami poznawczymi. Artystycznymi również.

Na początek Jerzego Godzi- szewskiego pochwalic nale- ży za niezwykle zgrabny, nie- małe chronologiczny układ pro- gramowy poszczególnych półtora godzinnych recitali. Menuet anti- que — to jakby uwertura, pompa- tyczna zapowiedź. Pojawia się tu dobrze wyeksponowana przez pia- nistę dwupłaszczyznowość styli- styczna — drugi plan to zasadni- czo uzupełnienie dzieła współcz- esnymi kompozytorami środkami harmonicznymi. Znacznie mniej ciekawa interpretacyjnie wydaje mi się „Pavane pour une Infante défunte”. Zbyt słaby koloryt tego znanego powszechnie dzieła i o- perowanie mało interesującymi środkami wystrajającymi typowo Ravelowskim smaki, spowodowały pewną niemilną na dłuższej prze- strzeni czasowej statyczność ut- woru. Rekompensatę stanowił cykl „Miroirs” i z nutką postro- mantyzmu „Gaspard de la nuit”. Barwa idealnie spójna z wrażli- wością dynamiczną i migotliwo- ścią realizowanej melodyki, może czasem realizowanej zbyt mało fi- nezyjnie, ukazała nam Ravela — impresjonistę, trochę odmiennie- go niż Debussy, o silniej zaryso- wanych konturach i niekiedy spe- cyficznej, hiszpańskiej rytmice (Al- borada del Gracioso).

I już następnego dnia odkry- liśmy Ravela innego, w czarują- ciej suicie „Ma Mère l'oye” (czy- li po prostu „Moja matka gęś”),

Trudno właściwie cokolwiek zarzu- cić ładnie brzmiejącemu duetowi wraz z Alicją Mikusek. Może jed- nak tęsknota każdego z nas za królestwem bajek oraz żywa fan- tazia wywołują ciągle niedosyt i chęć słyszenia tego po raz wtó- ry w sposób bardziej figlarny i wy- rafinowany? Podobne wrażenia do- tyczą „Valse nobles et sentimen- tales” — zatarło się w nich sie- dem różnych odcieni zastrzaja- cych obraz cyklu.

Dzieła fortepianowe francuskie go twórcy zakończyła suita będą- ca wizytówką idealów Ravela — „Tombeau de Couperin”. Piękny ukłon dla muzyki XVIII-wieczne- go mistrza kryje się nie tylko w tytule i w formie, ale i w koron- kowości faktury. Reminiscence dzieł klavierszystów francuskich jedynie jak refleks podkreślają swym urokiem lekkość i powab harmoniki ravelowskiej.

Konferencja prasowa prezydenta G. Forda

Prezydent Stanów Zjednoczo- nych Gerald Ford wystąpił w poniedziałek wieczorem na kon- ferencji prasowej w South Bend w stanie Indiana. Więk- szą część swojej konferencji prezydent poświęcił sytuacji w Indochinach, a zwłaszcza pro- blemowi Kambodży. Prezydent dał wyraz swemu zaniepokoj- niu w związku z krytyczną sy- tuacją, w jakiej znajduje się rząd Lon Nola dodając, iż sy- tuacja w Kambodży może mieć wpływ na rozwój wydarzeń w innych krajach tego rejonu.

Mówiąc o problemach wew- nętrznych, prezydent stwier- dził, iż przedstawione mu rap- orty dotyczące działalności Centralnej Agencji Wywiadow- czej (CIA), poważnie go zanie- pokoiły. Dodał on, iż osobiście bada wszelkie dokumenty i ma- teriały dotyczące tej sprawy. Gerald Ford potwierdził, że w nadchodzących wyborach pre- zydenta będzie kandydował wspólnie z Nelsonem Rocke- fellerem. (PAP)

Na zapalenie opon mózgowych

Dwoje dzieci

zmarło w Hiszpanii

W mieście Sabadell (około 30 km od Barcelony), zanotowano dwa wypadki śmiertelne wirusowego zapalenia opon mózgowych (me- ningitis). Zmarły dzieci w wieku 7 i 11 lat. Trzecie dziecko, również w wieku 7 lat, w stanie ciężkim umieszczono w szpitalu. Władze wydały decyzję w sprawie szcze- pienia ochronnych 1.500 uczniów mia- sta. (PAP)

TELEWIZJA

Tym razem na antenie teatru poniedziałkowego wystąpił wrocławski OTV, z widowskim „Gra na jednego”, według powie- ci Józefa Michalskiego, również zresztą wrocławianina. Nie był to występ udany. Można by nawet posunąć się do stwierdzenia, że dopuszczenie „Gry” na scenę te- lewizyjną, przez którą przewinę- li się dziesiątki znakomitych spe- takli, firmowanych największymi nazwiskami dramaturgii polskiej i światowej — było pewnym nie- porozumieniem. Banalna w naszej rzeczywistości sportowej historia o młodym, utalentowanym piłkarzu, który dopóki ładuje przeciwnikowi bramki, jest przez panów dzia- ła- czy holubiony, a kiedy powinie

Nieudana gra

mu się (dosłownie) noga, przesta- je się liczyć — opowiedziana zo- stała w konwencji niby realistycz- nej, zbyt odbiegającej od kano- nów małego ekranu. Teatr TV nie może się rozgrywać na tartacz- nym placu czy boisku sportowym. Jego siła tkwi w kameralnym wnętrzu i zbliżeniu. Tym bardziej nie znosi on rozgardiaszu, w któ- rym giną w dodatku dialogi.

W tych warunkach niewiele mogli zdziałać aktorzy, łącznie z Józefem Skwarkiem w głównej roli owego niefortunnego piłkarza, który zbyt wierzył swoim nozom. (km)

Opady śniegu w wielu rejonach kraju

Niespodziewany nawrót zimowej aury

W województwie bydgoskim prawdziwa zima. Przez pra- wie całą noc padał śnieg. W niektórych okolicach wystąpi- ła śluzgawica. W samej Bydgoszczy temperatura spadła do zera stopni. Śnieg utrzymujący się w parkach, topnieje na jezdniach, stwarzając bardzo trudne warunki dla kierow- ców.

Na Bałtyku rozhułał się sztorm. Wszystkie jednostki rybołówstwa bałtyckiego po- wróciły z łowisk do macierzy- stych przystani. Na Wybrzeżu Gdańskim padał gęsty śnieg z deszczem. Fatalna pogoda skomplikowała prace przeła- dunkowe w portach. Przestały pracować dźwigi pływające, które zacumowane zostały w osłoniętych od wiatru base- nach. W Gdańsku i w Gdyni okresowo przerywano ekspe- dycję drobnicy.

W Górach Świętokrzyskich temperatura spadła do minus 2 stopni C. Szybko topnieją- cy śnieg nie spowodował za- kłóceń w ruchu kołowym.

Jeszcze zimniej było w rejo- nach górskich i podgórskich woj. krakowskiego, gdzie tem- peratura spadła do minus 4 stopni i zaczął padać gęsty śnieg.

Na drogi wyjechały ekipy służby drogowej oraz piaskar-

ki i mechaniczne rozsypywa- cze.

Po kilku ciepłych i słonecz- nych dniach w nocy z ponie- działku na wtorek odnotowano kolejny nawrót zimy w Beski- dach. Temperatura w górach spadła do 3 stopni poniżej ze- ra.

W godzinach nocnych wysta- piła gwałtowna śnieżnica. W ciągu kilku godzin spadło od 20 do 30 cm świeżego śniegu.

We wtorek rano padał nadal śnieg, a na drogach górskich w okolicach Górnego Szczyrku, przełęczy Kocierskiej, Kubal- onki i Przełęczy Salmopol- skiej wystąpiła śluzgawica.

Padający przedwczoraj, a także wczoraj rano śnieg po- krył świeżą, kilkucentymetro- wą warstwą puchu Sudety. Wczoraj o godz. 8 rano na- śnieżnica było minus 11 st. C. Grubość pokrywy śnieżnej wy- nosiła 78 cm. (PAP)

Głos Wielkopolski

pisał przed 30 laty

„Główny Polski” — to ty- tuł artykułu wstęp- nego w wydaniu z 13 marca 1945 r. Czytamy w nim m. in.: „Odra i Nisa — oto linia granicy zachodniej — która obecnie jest na ustach całego społeczeństwa polskie- go. To jest minimum, do czego mamy niezaprzeczone pra- wo”.

W tym samym numerze o- głoszone warunki wymiany pieniężnej niemieckich na pol- skie w relacji 2 marki = 1 zło- ty. Zamieszczono też obszerny raport z wykładu redakcji z dawnego obozu karnego w Zabikowie.

Następnego dnia, 14 marca, depesze donosiły o kolejnych sukcesach Armii Czerwonej nad Odrą i w rejonie Pomo- rza, a także o postępie armii sojuszników na zachodzie Europy.

Agencja „Polpress” (dzisiejszy PAP) ogłosiła tego dnia, że w początkach kwietnia Po- znań otrzyma prąd i gaz. Z innej notatki wynikało, że w mieście obowiązywało nadal wieczorami zaciemnianie okien.

15 marca „Głos”, który od tego dnia kosztował 50 gr, do- niósł m. in., że w Kaliszu ura- towano jedyny w Polsce ob- raz Rubensa pt. „Zdjęcie z krzyża”. W Poznaniu otwarty podwoje dwa dalsze gminia- żeńskie, pracuje już 50 zakła- dów fryzjerskich. Otworzył też swe podwoje pierwszy ho- tel — „Royal” (dziś „Główny”).

„Lech”) przy ul. Czerwonej Armii 3.

Zapowiedziano w numerze z 16 marca, iż w Poznaniu zo- rganizował się Sąd Specjalny, który rozpatrywać będzie spra- wy Niemców oskarżonych o zbrodnie wojenne i inne prze- stępstwa przeciw narodowi polskiemu.

Jedną z notatek miejskich postulowała utworzenie w Po- znaniu politechniki, natomiast z innej informacji wynikało, że trwają przygotowania do otwarcia sezonu w Teatrze Polskim.

17 marca „Głos” zamieścił re- lację Stanisława Rocha-Ko- walskiego z walk o Wał Po- morski.

W jednej z notatek poinformo- wano, że linia tramwajowa nr 4, która kursowała począt- kowo tylko od ul. Pałacza do ul. Berwińskiego, została już przedłużona do Mostu Univer- syteckiego. Tramwaje będą na linii już kursować po dwóch torach — pisał reporter.

Niedzielną, poniedziałkową wydanie z 19/19 marca zawie- rało m. in. artykuł pt. „3 mi- liony wymordowanych wola o sprawiedliwość”. Była to pierwsza odpowiedź nieznanego autora na apel redakcji, o publikowanie kilkadziesiąt wczes- nych, o przesłanie wspomnień z okresu okupacji hitlerowskiej. (ec)

Wśród śremskich związkowców o sporcie i rekreacji

W Śremie obradowało Prezydium Rady Kultury Fizycznej i Turystyki Powiatowej Komisji Związków Zawodowych z udziałem aktywno tego powiatu i kierownictwa RKFIT WRZZ w Poznaniu.

Uczestnicy spotkania zapoznali się z dorobkiem w zakresie organizacji masowych imprez sportowo - rekreacyjnych Śremskiego Przedsiębiorstwa Przemysłu Terenowego.

Pracownicy największego zakładu pracy — Odlewni Żeliwa najchętniej uczestniczyli w roku ubiegłym w wycieczkach sobotnio - niedzielnych (około 3000 osób) organizowanych przez zakładowe koła PTTK. Uczestniczyli w międzywydziałowych rozgrywkach w piłce nożnej, koszykówce i siatkówce.

Powodzeniem cieszą się sporty wodne, uprawiane głównie przy wykorzystaniu wybudowanej w czynnie społecznym przystani nad Jeziorem Grzymalskim. Klub żeglarski przeznaczył łódź żaglową dla zakładowego ośrodka czasowego na Mazurach. Korzystali z niej pracownicy spędzający tam wakacje.

Aktywnie działają także sekcje brydża sportowego, wódkarska i gimnastyki wyrównawczej dla kobiet.

Zadanie zabezpieczenia bazy wypoczynkowej po pracy spoczywa na Powiatowym Ośrodku

ku Sportu i Wypoczynku. Posiada on 74 miejsca noclegowe całonocne w ośrodku nad jeziorem Ostrowiecko i w gościńcu Marzynie oraz 420 miejsc w sezonie letnim nad jeziorem Jarosławki. W niedługim czasie oddany zostanie do użytku hotel na stadionie w Śremie. Podstawowym problemem jest zapewnienie stałej bazy gastronomicznej w tych ośrodkach.

Wysoko oceniono pracę LZS w krzewieniu kultury fizycznej i turystyki w środowisku wiejskim. W oparciu o 48 kół LZS, zrzeszających 2758 członków zorganizowano w minionym roku 847 masowych imprez. Głównym zadaniem na rok bieżący jest dalsza aktywizacja rad gminnych w oparciu o mające powstać gminne ośrodki sportu. Rozpoczęto już prace w tym kierunku w gminie Dolsk, Książ i Brodnica.

Na spore trudności w rozszerzeniu swojej działalności, napotyka Zarząd Oddziału Powiatowego PTTK, organizator dorocznych rajdów motorowych i pieszych, jak „Rajd Złotej Jesieni”, „Topienie Marzanny” i inne. Zaden z zakładów pracy poza odlewnią nie wiążą, niestety, potrzeby powołania u siebie oddziału zakładowego PTTK.

Podobne problemy ma LOK. Obojętne 30 kół szkolnych nie ma aktywnie działających kół zakładowych. Zarząd Powiatowy LOK za miast koordynować działalność kół jest jedynym organizatorem i inicjatorem imprez.

Przewodniczący PRZZ w Śremie Stanisław Stachowiak podkreślił konieczność powołania we wszystkich większych zakładach pracy zakładowych RKFIT. Będą one koordynatorem działalności wszystkich organizacji sportowych i turystycznych działających w zakładach.

Masowa kultura fizyczna w powiecie śremskim ma ściśle związki ze sportem wycieczkowym. Uczestnicy spotkania z zadowoleniem wysłuchali sprawozdań z rocznej działalności poszczególnych klubów sportowych.

Niewątpliwie największe osiągnięcia w roku ubiegłym mają lekkoatlety. W mistrzostwach województwa zdobyli 9 tytułów mistrzów i wicemistrzów, a w mistrzostwach Polski 5. Ośmiu zawodników zostało powołanych do kadry I ligowego Orkanu Poznania. Genowefa Nowaczyk — jedyna medalistka Wielkopolski na VI Halowych Mistrzostwach Europy w Katowicach stanowi niejako wizytówkę sportu śremskiego.

Śladami lekkoatletów idą kolarze LKS-u Piast. Szczególnie dobre wyniki daje specjalizacja w wyścigach przełajowych, a Jan Antkowiak jest na dobrej drodze awansu do kadry juniorów Polski.

Ze sportami kłopotami boryka się Międzyzakładowy Śremski Klub Sportowy Warta. Międzyzakładowy jest on tylko z nazwy, gdyż cały ciężar pracy spoczywa na Odlewni Żeliwa. Jest ona jedynym opiekunem działających w klubie piłkarzy, koszykarzy, szermierzy, bokserów i piłkarzy ręcznych.

Wyraźny regres zaznaczył się w dotychczas najlepiej pracującej sekcji szermierczej. Nie bez wpływu na to jest brak od pewnego czasu współpracy z szermierzami klasami sportowymi Szkoły Podstawowej nr 2.

Po odjeździe Józefa Stachowiaka — reprezentanta kraju i kilku innych czołowych zawodników pewne trudności przeżywała sekcja bokserska. Tak, niestety, dzieje się zawsze w małych ośrodkach. W tej chwili największe nadzieje wiąże się z A. Hyżym, reprezentantem województwa w pucharze GKKFIT.

Odlewnia Żeliwa, dbając o dalszy rozwój sportu w zakładzie i w klubie odda w roku przyszłym salę sportową i krytą pływalnię.

Duże rezerwy tkwią jeszcze w zbiorce na Powiatowy Fundusz Rozwoju Sportu. Niektóre zakłady pracy deklarują wręcz symboliczne kwoty. Poważnie tę akcję potraktowała jedynie załoga Kombinatu PGR Maniechki deklarując 30 proc. całego funduszu. Nic więc dziwnego, że właśnie lekka atletyka, której patronuje kombinat stała się sportem numer jeden.

Podsumowując spotkanie, przewodniczący RKFIT WRZZ w Poznaniu Tadeusz Piątek wysoko ocenił dorobek śremskich działaczy w zakresie popularyzowania sportu masowego i wycieczkowego na terenie powiatu. Zwrócił jednak uwagę na potrzebę większej aktywizacji wszystkich zakładów pracy w zakresie pomocy organizacyjnej i finansowej dla sportu. Winny one czuć się odpowiedzialne za rozwój tej gałęzi życia społecznego. (fr)

Lech gra o godz. 15

Sobotni mecz (22 bm.) o mistrzostwo I ligi w piłce nożnej między Lechem i Śląskiem rozpocznie się o godz. 15, a nie jak wcześniej informowano o godz. 12.

Już za miesiąc

Wyścigi na Ławicy zainaugurują sezon automobilowy

Zorganizowane w ubiegłym roku, po raz pierwszy po wojnie, wyścigi samochodowe w Poznaniu zyskały w kraju opinię starannie i należycie przygotowane imprezy.

Trud organizatorów — działaczy Klubu Motorowego TKKF Wino-grady został sowiec nagrodzony i już 20 kwietnia będziemy mieli możliwość ponownego pasjonowania się wyścigami samochodowymi. Tym razem organizację i eliminację wyścigów samochodowych mistrzostw Polski powierzone Automobilklubowi Wielkopolskiemu.

Zgodnie z przewidywaniami zobaczymy na starcie czołówek polskich kierowców. Zaproponowano do kwietniowej eliminacji wysłano m. in. do Zasady, Muchy, Jaroszewicza, Stawowiaka, Lattarię, wszyscy stali mistrzów i wicemistrzów Polski w poszczególnych kategoriach. Przypominamy, iż z poznaniaków mistrzowskich tytułów bronić będą: Krzysztof Rózewski — dwukrotny mistrz Polski w kategorii samochodów do pojemności silnika 850 cm³ oraz Adam Smorawiński — mistrz Polski w szachach.

Miłośnicy motoryzacji będą mieć możliwość zobaczenia najszybszych wozów, m. in. Renault Gordini, Porsche Carrera, BMW Turbow oraz wszystkich typów i... prototypów polskich Fiatów. Na starcie nie zabraknie również samochodów typowo wyścigowych, popularnych „cygar” startujących w formule C-9.

Eliminacja poznńska rozegrana zostanie w obsadzie międzynarodowej. Do udziału w niej zaproszono zespoły fabryczne Wartburga oraz zwycięzczy wśród producentów samochodów z bratnich państw — Skody.

Już w tej chwili organizatorzy

Z Krotoszyna

Mistrzostwa okręgu młodzików w zapasach

Z udziałem 75 zawodników z sześciu wielkopolskich klubów rozegrano w Krotoszynie mistrzostwa okręgu młodzików w zapasach w stylu wolnym. Wystąpili zawodnicy roczników 1961 — 64. W punktacji drużynowej I miejsce zajęli młodzi zapasnicy Ludowego Klubu Sportowego Sulimireczk z Krotoszyna, wyprzedzając KKS Lech Poznań i WKS Grunwald Poznań.

Mistrzami okręgu w poszczególnych kategoriach zostali: waga 32 kg — Jagodziński (Sulimireczk), 36 kg — Radojewski 40 kg — Grzywaczewski, 44 kg — Skowroński 48 — Gawlik, (wszyscy Sulimireczk), 52 kg — Orzeł z Grunwaldu, 56 kg — Smal i 60 kg Młody (oba Sulimireczk), 65 kg — Dudek z WKS-u Grunwald, 70 kg — Radojewski oraz powyżej 70 kg Strauchman (oba Sulimireczk). Zapasnicy krotoszyńskiego Sulimireczka zademonstrowali dobrą formę i zdystansowali zawodników z pozostałych klubów. (ask)

Boks

„Remis” rezerw Olimpi i Zagłębia

W Poznaniu doszło w minioną niedzielę do spotkania bokserskich rezerw Olimpi i Zagłębia Konin. Mecz pomiędzy seniorami nie odbył się, bowiem goście przybyli w niepełnym składzie i oddali punkty walkowerem 20:0. Uwagę Polskiego Związku Bokserskiego w Poznaniu polecamy fakt, iż zdekompletowani reprezentanci Zagłębia odmówili stoczenia pojedynków towarzyskich.

Natomiast młodzi juniorzy konińskiego Zagłębia w meczu o mistrzostwo ligi okręgowej juniorów pokonali gwardzistów w stosunku 13:9. Wyniki techniczne po szczególnych walk w kolejności wag od papierowej do ciężkiej (na pierwszym miejscu zawodnicy Zagłębia): Grochociński w swej osmie w karierze walce po żywym i ładnym pojedynku zremisował z reprezentantem okręgu Smoczek, Lipski uległ stosunkiem 12:12 Szymańskiemu, Ciesielski po dwóch wyrównanych rundach przegrał na skutek przewagi w trzecim starcie z Nowakiem. Kadecki w pierwszym starcie pokonał na skutek przewagi Zbaskiego, Sroka zdołał punkty walkowerem. Stelmak po naciągłej walce dnia wygrał jednogłośnie na punkty z Musielakiem. Wypychowski po silnej wymianie ciosów przez trzy rundy uległ na punkty Waltrowskiemu. W wadze lekkośredniej Zagłębie oddało punkty walkowerem, natomiast w średniej Funk wygrał z Rajackim. W wadze półciężkiej Depczyński po wyrównanym pojedynku przegrał na punkty z wicemistrzem Polski — Kamińskim, w wadze ciężkiej So-bański pokonał Nawrockiego. W nadprogramowej walce Antkowiak zremisował z Wedewskim. (ask)



Quo vadis... kibicu?

Zamieszczony w ubiegłą środę w cyklu „Co o tym sądzić?” felieton pod powyższym tytułem wzbudził zainteresowanie czytelników „Głosu”. Publikujemy fragmenty ciekawszych wypowiedzi. Wszystkim, którzy podzielili się z nami uwagami — dziękujemy.

Dobrze się stało, że autor poruszył ten ważny problem współczesnego sportu, a właściwie jego dodatku. Oł-rzymie rzesze kibiców to przecież dodatek do sportowego wi-łowiska. Niestety, że się dzie-je ostatnio na tym polu.

Co można bowiem powie-zić o człowieku, który swoje przywiązanie do drużyny ak-ceptuje ordynarnym zachowa-niem? Celują w tym zwłaszcza kibice bokserzy. Czy kiedy-kolwiek na łamach np. „Gło-su” otwarcie skrytykowano wulgarny, których pełno jest w „Arenie”? Myślę, że prasa zbyt mało miejsca po-święca ocenie obyczajów pol-skich kibiców. „Liga stadio-nów”, to nie wszystko.

Druga sprawa to organiza-cja imprez sportowych. Czy kluby nie mogą się zdobyć na zatrudnienie fachowca, który zająłby się spikerką? Ze smut-kiem trzeba stwierdzić, że po-ziom znajomości przepisów wśród kibiców jest bardzo ni-ski... to jest głównym źró-dłem braku obiektywności. Chciałbym także zauważyć, że na trybunach znajdując się również prawdziwi kibice. Dzia-łanie zmierzające do uzdrowie-nia atmosfery widowisk po-winno wyjść od nich. Trzeba trochę dobrej woli.

Reasumując należy powie-dzieć, iż w tej materii nie jest dobrze i w wszystkim powinno zależeć na zmianie status quo, bo przecież kibice to także my sami.

JERZY LASKOWSKI
Poznań

Sport powinien wyrabiać odwagę, opanowanie, wrażliwość na piękno. Niestety nie zawsze je wyrabia. Nie zawsze sportowcy trzymają się zasady „fair play”, rycerskości. Jeszcze bardziej gorzkie bywa zachowanie się podstępnych kibiców, przemycających na boisko petardy czy pałki w wiadomym celu.

A przyczyna tego? Czy nie leży czasem w wypaczeniu zdro-wych zasad sportu przez cho-roblivą manię rekordu i roz-głosu? Czy jest to w porządku, że przypadkowa przewaga spor-towca o ułamek sekundy czy milimetra wywyższa go zaraz o cały stopień uznania robiąc z niego niemal bohatera nar-rodowego?

Zyczymy sobie, aby w zdro-wym ciele sportowca czy ki-bica był i zdrowy duch, a nie chorobliwy, upojony pustą sławą rekord. (1046)

B. M.
Rogoźno

Sądę, że na trybunach stadionów lub hal sporto-wych ujawnia się kultura naszego społeczeństwa. I nie poprawi się zachowanie „pu-bliki” na stadionie, dopóki nie poprawi się poziom kultury społeczeństwa. Od tego więc trzeba zacząć, od wyciwiania dzieci i młodzieży, od szkoły i domu rodzinnego, od wszelkich organizacji młodzieżowych i społecznych.

A w miejscach publicznych występów (nie tylko sporto-wych) trzeba zaostrzyć kon-trolę wobec niektórych kibi-ców. Głównie myślę o alko-holu. Pisze autor, że powsze-chnym zjawiskiem staje się od-bieranie (do depozytu) butelek z wódką przed wejściem na stadion, czy halę. Otóż to. Prze-cież to jest chyba zabawa w walkę z alkoholizmem (stysza-łem też o praktykach takich depozytów w izbach wytrzeź-

wień!). A nie „laska” wódkę skonfiskować i jeszcze „wle-pić” solidny za to mandat? Dlaczego tu MO nie wyżywa się w swej pracy i obowią-zkach? Dlaczego w ogóle jest jej często zbyt mało na stadi-onach czy w halach sportowo-widowiskowych? Wołanie na pomoc MO wtedy, gdy kogoś biją lub gdy pękają na boisku petardy czy świece dymne — to już ostateczność, a właści-wie przystawka „musztarda po obiedzie”... (1015)

TADEUSZ POPIEL
Poznań

Jestem także kibicem — mieszkam ponad 25 lat poza granicami mego regionu (Wielkopolski). Z utęsknieniem, czekałem na powrót, by już nigdy nie opuścić żadnego me-czu. Byłem jednak zaskoczony postawą niektórych kibiców (czy w ogóle można ich tak nazwać?). Rozumiem, że trąbie nie i pozorowanie alarmu ppoż. jest już nawykem, mimo że wielu prawdziwych kibi-ców ucieka jak najdalej od ta-kich „entuzjastów”. Ale co ma z kibicowaniem wspólnego o-próżnienie butelek i ich roz-bijanie na stadionie? Zazwy-czaj towarzyszy temu ordynar-ne „rzucanie mięsem”. A prze-cież na stadion po emocje przychodzą i młodzi chłopcy i dziewczynki czy nawet do-rośle kobiety. I co? Jaki mają obraz, jaki przykład?

Kocham piłkę nożną i myślę, że jest nas wielu, którym na sercu leży dobro wielkopolskiego futbolu. Będziemy wszystko robić, by się za nas piłkarze nie musieli rumienić, tym bardziej, że Wielkopolska piłka nożna długo pukała do bram I ligi.

Apeluję do wszystkich roz-sądnych kibiców naszego regio-nu: bądźmy wierni tradycji, że kibic to też sportowiec. (1016)

FRANCISZEK FILIPIAK
Kórnik

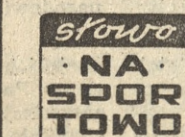
Wzaski, ryki trąbek itd. na stadionach przypominają raczej menażerię niż stadion i kulturalnych kibiców. Dener-uje to widzów, a coż dopi-ero publiczność na stadionie i samych zawodników.

Często oglądam boks. Polacy także walczą na obcych are-nach i pomyśleć, że gdy uda się przeciwnikowi uderzyć pol-skiego boksera natychmiast roz-lega się krzyk, ryk i dopin-gowanie swego pupila. Polak może być dobrym „fachow-cem”, ale te krzyki (zrozumia-łe) wyprowadzają go z równo-wagi, zniechęcają do dalszej walki, w tym zgiełku nie może się skoncentrować. A o to tyl-ko kibicom przeciwnika cho-dzi.

W sporcie powinno się wszy-stko przyjmować — zwycię-stwa i porażki jak w „loterii”. Nie mieć żalu i nienawiści, gdy się komuś nie uda zwy-ciężyć. Przecież stać nas na kulturę na stadionach, are-nach itd., a także na to, aby niezdyscyplinowanych kibiców z trybun usunąć. (1062)

HELENA KOSOWICZ
Dolsk

Im krótszy list do redakcji, tym większa ma szansa druku. Anonimów nie publikujemy. Zastrzegamy prawo skracania korespondencji. Nasz adres: „Głos Wielkopolski” skrytka pocztowa 1074 60-959 Poznań.



Arbiter

Nielatwa jest rola sportowego arbitra, zwłaszcza w tych „niewymiernych” dyscyplinach, takich jak np. gimnastyka, jazda figurowa na lodzie, skoki narciarskie czy boks. Tu-taj wszystko zależy od oceny sędziów, a od ich decyzji nie ma odwołania. Nie pomagają najgorętsze protesty publiczności — ten, kto zwycięża „w oczach sędziów”, zdobywa medale i mistrzowskie tytuły.

Arbiter ma prawo udzielić zawodnikowi napomnienia i ostrzeżenia, usunąć niesforne gościa z boiska, pokazując mu „czerwoną kartkę” lub stosując wobec gracza „karę meczu”. Nawet na „gorącym terenie” i nawet przy niezbyt obiektywnej publiczności energiczny, konsekwentny i sprawiedliwy sędzia zdobywa sobie autorytet i uznanie.

Gorzej jednak gdy ma on swój „słaby dzień”, lub gdy wyda-je „niezrozumiałe decyzje”. Sędziom nielato wybacza się po-myłki (polscy kibice piłkarzy do dziś pamiętają nazwisko ru-muńskiego sędziego, Padurana, który „przegrał nam mecz” w Stariej Zagorze...). Także sprawozdawcy sportowi nie szczędzą arbitrom złośliwości.

„Szkoda, że sędziowie nie dostroili się do poziomu zaprezen-towanego przez piłkarzy”. „Niestety, arbiter wypaczył obraz gry”. Było to bardzo problematyczne zwycięstwo, a wynik tej walki mógł być z powodzeniem odwrotny”. „Nie mam zwyczaju dysku-tować orzeczeń sędziego, lecz ta decyzja wydaje mi się nieco po-chopną”...

Gorzkie bywa życie sędziego, bo bezlitośni są ci, którzy go „na gorąco” oceniają. A jednak żaden arbiter nie opuszcza swego posterunku w czasie zawodów. Nawet wówczas, gdy ktoś z widowni przypomina mu o kaloszach („Sędzia, kalosz!”) lub wzywa do jakiegoś dziwnego zajęcia („Sędzia, kanarki do!”), ani też wtedy, gdy rozlega się niecierpliwy okrzyk: „Sędzia, do telefonu!”. Choćby był to nawet telefon od żony...

KOS

Pracownicy poszukiwani

Poznański Kombinat Budowlany zatrudni zaraz na terenie Poznania

pracowników w zawodach budowlanych na budach oraz w zakładzie prefabrykacji.

Nadto zatrudni

pracowników niewykwalifikowanych, którym umożliwi przyuczenie do zawodu operatora betoniarza i montażysty konstrukcji żelbetowych.

Kombinat przyjmie również do pracy:

- palaczy kotłów parowych i wodnorurkowych z uprawnieniami,
- operatorów wózków spalinowych,
- aparatowych zmiekczałni wody,
- laborantów do laboratorium ciepłowni,
- monterów do remontów i konserwacji urządzeń energetycznych z uprawnieniami.

Pracownikom zamiejscowym zapewniamy zakwaterowanie we własnych hotelach robotniczych oraz możliwość korzystania ze stołówki zakładowej.

Wynagrodzenie wg układu zbiorowego pracy w budownictwie.

Warunki pracy i płacy do omówienia w dziale zatrudnienia i szkolenia PKB — Poznań, ulica Szarych Szeregów 23, tel. 69-02-11. 1594-K1

ZŁOM ZŁOTA i SREBRA

SKUPUJE

SKLEP

VERITAS

Poznań, ul. Kantaka nr 10

PONADTO ZŁOM SREBRA

SKUPUJĄ SKLEPY „VERITAS”:

- Gniezno, ul. Tumka 13,
- Ostrów Wlkp., ul. Gimnazjalna 2,
- Kalisz, ul. Garbarska 2.

3209-K1

Komunikat

Zakład Energetyczny Poznań - Teren w Poznaniu uprzejmie informuje PT Odbiorców energii elektrycznej, że z dniem 1 marca 1975 roku — zostało powołane

POGOTOWIE ENERGETYCZNE SKOKI w Skokach (powiat Wągrowiec), ul. Kręta nr 4, tel. Skoki nr 115, (nr kodu pocztowego 62-140).

Utworzone pogotowie energetyczne w zakresie obsługi odbiorców swym zasięgiem działania obejmuje teren gminy Skoki i gminy Mięciśko.

Odbiorcy energii elektrycznej zamieszkali w miejscowościach objętych działalnością wyżej wymienionego pogotowia energetycznego w sprawach przerw w dostawie energii elektrycznej, uzyskania informacji w zakresie przyłączenia do sieci energetycznej nowych urządzeń energetycznych itp. winni zgłaszać się do Pogotowia Energetycznego w Skokach w godzinach od 7-8 osobście lub telefonicznie.

W przypadku nieobecności pracowników pogotowia energetycznego lub w godzinach popołudniowych oraz w dni świąteczne reklamacje w sprawach przerw w dostawie energii lub o zaistnieniu awarii na urządzeniach energetycznych, prosimy zgłaszać do Rejonu Energetycznego w Chodzieży, ul. Mostowa 4 (nr kodu pocztowego 64-800), telefon Chodzież nr 15 — któremu organizacyjnie podlega Pogotowie Energetyczne w Skokach. Również zgłoszenia można kierować telefonicznie do Wągrowca — telefon nr 300. 1662-K1

Praca Nauka

Pomoc domowa na bardzo dobrych warunkach, przyjmie zaraz. Ulica 23 Lutego 21 m. 10. 6505g

Przyjmę ucznia do cukier

ni. Stęszew, ul. Łaskowa 19, pow. Poznań. 4856g

Potrzebny piekarnik, cukier

nik, uczeń-nica — z utrzy

maniem, mieszkaniem.

Piekarnia, Poznań, Garbary 65 m. 1. 4867g

Do prowadzenia spokojne

go domu, gospodynę po

przebną. Warunki bardzo

dobre. Możliwość zamiesz

kania. Oferty: Poznań, 37,

skrytka poczt. 5. 4869g

Pocztówki, książki przed

wojenne, większe zbiory

kupię. Poznań 37, skrytka

pocztowa 5. 4870g

Figurki, przedmioty z ko

ści słoniowej — kupię. Of

erty — „Prasa”, Grun

waldzka 19 dla 4871g.

Maszyny do pisania — ku

pię. Oferty „Prasa”, Grun

waldzka 19 dla 4889g.

Taksometr Poltax mecha

niczny, sprzedam. Poznań,

Belwederska 9 m. 3. 7260g

Stopy parkanowe, prze

ciągarnie do drutu, ba

lans, ostrzałkę — sprze

dam. Dąbrowskiego 42. 6457g

Sprzedam wózek głęboki.

Owsiana 32 B m. 2 — Wi

nogradz. 4857g

Sprzedam wózek głęboki

— wiśniowy i wkładkę

spacerówki. Poznań, ul.

Zeylanda 2 m. 8. 4835g

Uwaga — bieżnikuje opo

ny śnieżno-błotne 640x15,

bieżnik normalny 640x15,

550x15, 550x15, 590x15,

525x16, 550x16 Wulkaniza

cja. Wągrowiec 62-100, ul.

Kościszki 52, tel. 165. Wy

syłam za zaliczeniem. 4836g

Sprzedam jadalnię, kuch

nię, kanapotapeczan, obra

zy. Poznań, Piękna 59 m.

5. 4832g

Jadalnię komplet orzech,

pianino „Grosspolski” —

koncertowe, tanio sprze

dam. Krańcowa 67 m. 1. 4892g

Sprzedam wózek dziecie

cy głęboki. Wiadomości:

tel. 561-94. 4872g

Sprzedam piecyk elektry

czny, 4 palniki, jużosio

wiański. Tel. 67-22-32. 4874g

Lokale

Zamienie ładne, samo

dzielne 2 pokoje, kuchnia,

łazienka, 58 m² — na dwu

pokoje — o mniejszym

metrażu z c. o. Oferty —

„Prasa”, Grunwaldzka 19

dla 5705g.

Małżeństwo z dwuletnim

dzieckiem, poszukuje po

koju. Oferty „Prasa” —

Grunwaldzka 19 dla 5885g

Małżeństwo, wynajmie po

kój. Oferty „Prasa” Grun

waldzka 19 dla 6741g.

Zamienie M-2 spółdzielcze

— nowe budownictwo, po

kój, balkon, kuchnia, ła

zienka, telefon, w Kościa

nie, na podobne w Pozna

niu. Elżbieta Danielewicz,

Kościan, Kosynierów 3/II

m. 22, tel. 32-79. 4765g

Wrocław, centrum — mie

szkanie M-4 kwaterekun

owe, nowe budownictwo —

zamienie na równorzędne

w Poznaniu. Oferty 54968,

Wrocław „Prasa”, Mazo

wiecka 17. 482-K2

Zamienie mieszkanie M-2

spółdzielcze w Częstoch

owie — na większe w Ost

robie Wielkopolskim. Cze

stochowa, Zawadzkiego 66

m. 137. 486-K2

Bydgoszcz! Zamienie mie

szkanie M-4, spółdzielcze,

balkon, IV piętro, w dob

rym punkcie — na podob

ne w Poznaniu. Oferty

„Prasa”, Grunwaldzka 19

dla 4860g.

Zamienie mieszkanie 3 po

kole z przynależnościami,

72 m², pięcie, IV ptr., na

Głogowskiej — na 4-poko

ję lub do III ptr. Telefon

613-68. 4834g

Pani z 5-letnim dzieckiem

poszukuje pilnie pokoju

wraz z kuchnią i łazienką

lub pokoju z używanośc

cią kuchni i łazienki. Of

erty — „Prasa”, Grun

waldzka 19 dla 4837g.

Małżeństwo — członkowie

SM, poszukuje pokoju.

Oferty — „Prasa”, Grun

waldzka 19 dla 4850g.

Samochody

Sprzedam Zuka krytego

blacha, w dobrym stanie.

Jarocin, Chrobrego 16, tel.

29-26. 7759g

Volkswagena 1200, w do

brym stanie — sprzedam.

Oglądać od 7-15, ul. Ko

ścielna 21, tel. 477-44. 7158g

Sprzedam „Zuka”, po re

moncie. Jan Szymkowiak,

Obotrycka 63 — Poznań

Zęgrze. 7236g

Nieruchomości

Sprzedam dom piętrowy,

niewykończony wraz z pa

celą pow. 2 morgi, w Pa

czkowie k. Swarzędza. So

kolniki, poczta Paczkowo.

6329g

Kupię działkę w ładnej

okolicy (las, jezioro), do

40 km od Poznania, ewen

tualnie z domkiem let

niem. Oferty „Prasa” —

Grunwaldzka 19 dla 6738g

Sprzedam dom piętrowy, wolnostojący lub połowę z ogrodem i budynkami gospodarczymi. Do zamie szkania zaraz 7 pokoi. Ko bylin, pow. Krotoszyń, ul. Strzelecka 3. 5106g

Sprzedam dom piętrowy z wolnym mieszkaniem w Krzywiniu. Zgłoszenia K. Górecka, Krzywini 64-010, ul. Kilińskiego 2, powiat Kościan. 4615g

Kupię działkę względnie z rozpoczętą budową w Poznaniu. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 4656g.

Okazyjnie sprzedam willę dwupiętrową, kwaterekunową (trzy mieszkania M-4) Łazarz. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 4727g.

Sprzedam dom jednorodzinny z dużym ogrodem. Przemierowo, ul. Ogrodowa 71, od godz. 16-19. 4736g

Zguby Różne

Dnia 13 marca 1975 roku, około godz. 22, zaginął w okolicy Galla — piekińczyk biały w brązowe łaty. Uczciwego znalazcę proszę o wiadomość pod nr 634-65. 7483g

SPÓŁDZIELNIA PRACY ZAKŁADY DRZEWNE

uruchomiła w Stęszewie, ul. Polna 1

ZAKŁAD USŁUGOWY „ZRÓB TO SAM”

Klienci mogą korzystać pod fachowym nadzorem z obrabiarek i specjalistycznych narzędzi.

Zakład dysponuje deficytowymi materiałami i półfabrykatami branży drzewnej i meblarskiej.

ZAPRASZAMY DO ZAKŁADU „ZRÓB TO SAM”!

492-K2

Sprzedam ogród z prawem zabudowy — 3.000 m² w Suchym Lesie, Poznań, Obornicka 45 m. 42. 4674g

Sprzedam gospodarstwo rolne 10 ha. Seweryn Strzemkowski, Góra, p-ta Biskupie, pow. Poznań. 4684g

Kupię działkę z domkiem campingowym — okolica Baranowo — Klekz. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 7445g.

Domek w zabudowie bliźniaczej, 6 pokoi — garaż i ogródek, we Wrocławiu — sprzedam Oferty 54991, Wrocław „Prasa”, Mazowiecka 17. 483-K2

Dom z mieszkaniem, przy komunikacji miejskiej, do 750.000 zł — kunie Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 4752g.

Sprzedam 1,25 ha, w tym 0,50 ha łąki, przy szosie Buk — Niepruszewo. Wia domość od 18-20, telefon Poznań 568-42. 4773g

Pilnie kupię całą wolną willę na 2 rodziny, w Poznaniu lub 2 domy bliźniacze, po 600.000 zł, przy Poznaniu. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 4795g

Sprzedam dom (7 pokoi wolnych), 1 ha ziemi z łąką, zabudowania gospodarstwa, nadające się do ogrodu, w centrum Poznania, w urzędzie, szkoła, ośrodek zdrowia — na miejscu. Leonard Waleński, ul. Powstańców Wlkp. 12, 63-830 Pepowo, pow. Gostyń. 4789g

Matrymonialne

Panna lat 34, z wyższym wykształceniem, na stanowisku, posiadająca większą gotówkę — pozna kawalera lub wdowca, bez nałogów. Cel matrymonialny. Oferty „Prasa” — Grunwaldzka 19 dla 4884g

Samotna, niezależna materialnie, z mieszkaniem — pozna pana od lat 41 do 48, kulturalnego, z wyższym wykształceniem, przystojnego, pogodnego usposobienia. Cel matrymonialny. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 4875g.

Samotni Dyskretne i kulturalne nawiazanie znajomości — zapewnia Biuro Matrymonialne „Jutrzenka”, 81-963 Gdynia 1, ul. Migaj 35, skrytka pocztowa 105. Informacja 10 zł w znaczkach pocztowych. 500-K2

Rolnik z zawodem — pozna panią, posiadającą gospodarstwo lub dom, 35-45 lat. Cel matrymonialny. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 4787g.

UWAGA — ABSOLWENCI

SKOŁ PODSTAWOWYCH!

Dyrekcja

Poznańskiego Przedsiębiorstwa

Budownictwa Przemysłowego nr 2

w Poznaniu, ulica Marchlewskiego 128

OGLASZA NABÓR UCZNIÓW

do Zasadniczej Szkoły Budowlanej przy PPBP - 2 w Poznaniu na rok szkolny 1975/76

W NASTĘPUJĄCYCH ZAWODACH:

- MURARZ - TYNKARZ,
- BETONIAK - ZBROJARZ,
- MONTER konstrukcji żelbetowych,
- MONTER konstrukcji drewnianych — cieśla,
- MONTER wewnętrznych instalacji budowlanych,
- STOLARZ BUDOWLANY.

Nauka trwa dwa lata (w klasie mechanik maszyn budowlanych i stolarz budowlany 3 lata), każdy uczeń w Zasadniczej Szkole Budowlanej PPBP - 2 — otrzymuje wynagrodzenie:

- do ukończenia 16 lat — 250,— zł
- w I roku nauki: w zawodach budowl. — 520,— zł w zaw. instal. i mech. — 360,— zł
- w II roku nauki: w zawodach budowl. — 600,— zł w zaw. instal. i mech. — 480,— zł
- w III roku nauki — stawka osobistego zaszerzowania w wysokości 5,50 zł/godz. plus premia w wysokości do 25 proc. miesięcznego zarobku oraz nagroda z funduszu zakładowego.

Ponadto Dyrekcja PPBP-2 zapewnia:

- młodzieży nie mającej warunków dojazdu, miejsce w internacie (Doma Młodego Robotnika),
- bezpłatną odzież roboczą i wyjściową,
- narzędzia pracy oraz inne świadczenia wynikające z układu zbiorowego pracy w budownictwie,
- codzienny jednorazowy bezpłatny posiłek regeneracyjno-wzmocniający.

Po zakończeniu Szkoły absolwenci mają zapewnioną dobrą płatną pracę oraz pomoc w uzyskaniu mieszkania spółdzielczego.

Uczniów zdolnych i chętnych do dalszej nauki kierujemy do Technikum Budowlanego dla Pracujących.

Bliższych informacji udziela oraz zgłoszenia przyjmują Sekcja Szkolenia i Adaptacji PPBP - 2 w Poznaniu, ul. Marchlewskiego 128, telefon 650-51. 1830-K1

Przetarg

Okręgowe Przedsiębiorstwo Przemysłu Drzewnego we Wrocławiu, ul. Szewska nr 74a — ogłasza</

TEATRY

W POZNANIU

OPERA — nieczynny.
MUZYCZNY — g. 19 „Noc w We-
necji”.
POLSKI — g. 19 „Makbet”.
NOWY — g. 19 „Jak wam się po-
doba”.
LALKI I AKTORA — nieczynny.
KABARET „TEY” — nieczynny.

W WOJEWÓDZTWIE

KALISZ: „Kot w butach”.

KINA

CHODZIEŻ Ceramic: nieczynne;
Noteć: „Wesoły romans”.
CZARNKÓW: „Potop” cz. I.
GNIEZNO Lech: „Dni miłości”.
POLONIA: „Grzech Katarzyny”.
GOSTYŃ: „Potop” cz. II.
JAROCIN: „Włoch szuka żony”.
KALISZ Oaza: „Aresztując cię
przyjacielu”. Stylowe: „Na krań-
cu świata” i „Old Surehand”.
KEPNO: „Niewygodny kocha-
nek”.

KŁODAWA: „Miłość i anarchia”
i „Nie oszukuj kochanie”.
KOŁO: „Wspaniałe słowo wol-
ności”.
KONIN Centrum: „Śmiercionoś-
ny ładunek”. Górnik: „Rajdowa
sympatia”.
KOŚCIAN: „Potop” cz. II.
KROTOSZYN: „Wielki łup gan-
gu Olsena”.
KORNIK: „Anna tysiąca dni”.
KRZYŻ: „Znikający punkt”.
LESZNO: „Kasztany miłości”.
MIĘDZYCHÓD: „Czwarta pani
Anderson”.

NOWY TOMYŚL: „Pociąg pan-
cerny”.
OBORNIKI: „Szkoła kowbojów”.
OSTRÓW Słońce: „Ziemia obie-
cana”. Roma: „Sutjeska”.
OSTRZESZÓW: „Zaproszenie”.
PIŁA Iskra: „Dramat namiętno-
ści”. Koral: „Szaleństwo miłości”.
SOKÓŁ: „Szary okrutnik”.
PLESZEW: „Pułapka w delcie
Dunaju”.
RAWICZ: „Poczekam aż zabi-
jesz”.
ROGOŹNO: „Sacco i Venzetti”.
RYCHTAŁ: „Echa dawno minio-
nych dni”.
ŚLUPCA: „Potop” cz. I.
SREM Klubowe: „Pięć łatwych
utworów”. Słonko: „Dowódca ar-
mii”.
ŚRODA: „Potop” cz. I.
SZAMOTUŁY: „Dajcie sensację
na pierwszej stronie”.
TRZCIANKA: „Potop” cz. II.
TUREK: „Wdowa Couderc”.
WĄGROWIEC: „Eolomea”.
WOLSZTYN: „Albatros”.
WRZESNIA: „Wspomnienia gene-
rała”.

W POZNANIU

FOTOPLASTIKON — g. 13-18
„Monte Cassino”.
OGROD ZOOLOGICZNY ul.
Zwierzyńnicka — g. 9-18; ul.
Krafcowa — g. 10-17.

RADIO

PROGRAM I: 7.35 Dzień dobry,
kierowco; 7.40 Takt i minuty;
8.05 U przyjaciół; 8.10 Mel. na-
szych przyjaciół; 8.35 Konec dla so-
lenizantów; 9.05 Piosenki z Rzymu
i Paryża; 9.30 Moskwa z melodii i
piosenką; 9.45 Śpiewają bracia Os-
mond; 10.08 Dedykacje muzyczne
dzieciom; 10.30 „Romeo, Julia i
mrok” fragm. 9 pow.; 10.40 Apet-
yt wzrasta w miarę słuchania;
10.45 Jazzowa arystokracja ery
swingu; 11.05 Muz. polska i melo-
dii; 11.18 Nie tylko dla kierow-
ców; 11.25 Refleksje; 11.30 Rzeszów
na muzycznej antenie; 12.25 Rze-
szów na muzycznej antenie; 12.40
Konec życia; 13.00 Muz. ludowa;
13.30 Z antologii polskiego jazzu;
14.00 Muz. lud. 14.30 Sport to zdro-
wie; 14.35 Rytm młodych; 15.05
Listy z Polski; 15.10 Włoskie pły-
ty; 15.35 Operetka, jej twórcy i
wykonawcy; 16.10 Propozycje do
Listy Przebojów; 16.30 Aktualn.
kulturalne; 16.35 13 album Supra-
phonu; 17.00 Radiokurier; 17.20 „Wza-
jemnie, bez zobowiązań”; 18.00
i aktualn.; 18.25 Nie tylko dla kie-
rowców; 18.30 Przeboje non stop;
19.15 Gwiazdy polskich estrad; 19.45
Rytym, rynek, reklama; 19.55 Alko-
hol, alkoholizm, alkohol; 20.00 Nau-
kowcy — rolnikom; 20.15 Fonose-
wis; 20.30 Transmisja rewanżowego
meczu piłkarskiego — o Puchar
Europy pomiędzy Ruchem (Polska)
i Saint Etienne (Francja); 22.30
Śpiewa Barry White; 22.30
Moto-sprawy; 22.45 Gra Zespół Osi-
bis; 23.05 Korespondencja z za-
granicą; 23.10 Piosenki do słucha-
nia we dwoje; 23.25 Panorama styl-
ów jazzowych.

WIADOMOŚCI: 0.01, 1, 2, 3, 4,
5, 6, 7, 8, 9, 10, 12.05, 15, 16, 19,
21.15, 23.
PROGRAM II: 7.35 Posłuchaj i
przemysł; 7.45 Muzyczny dialog;
8.35 My 75 — aud. Studia Młodych;
8.45 Muz. spod strzechy;
9.00 Utwory Brahmsa; 9.40 Rozmowy
o książkach; 10.00 „Ostatni schron”
— opow. J. Zwirskiej; 10.30 Z
estrady i scen operowych naszych
sasiadów; 11.00 Gra A. Stefański;
11.35 Pięć minut o wychowaniu;
11.40 Z naukowej prasy; 11.50 Od
Tatr do Bałtyku; 12.05 Słuchacz
pisać — my odpowiadamy; 12.15
Gra Poznańska 15-ka Radiowa
pod dyr. Z. Mahlika; 12.30 Czas
dobrych gospodarzy; 12.50 Agro-
chem; 13.00 „Młodym miesiąć” —
fragm. pow. A. Momota; 13.20
Hummel — Fantazja; 13.35 „Anty-
kwariat z kurantem”; 13.50 „Stara
Warszawa w anegdocie”; 14.00
13.55 Mini przegląd folklorystycz-
ny; 14.00 zdrowie „la zdrowie”;
14.15 Rep. literacki pt. „Szkubki”;

ORMO na wsi

Nie tylko w interesie
gospodarki PGR-owskiej

Realizacja podstawowych
zadań państwowych gos-
podarstw rolnych — to
przede wszystkim systematycz-
ne zwiększanie produkcji to-
warowej oraz poprawa warun-
ków pracy i życia ich załóg.
Podporządkowując wszelkie
poczynania produkcyjne i or-
ganizacyjne temu zasadnicze-
mu celowi, wielkopolskie
PGR-y zdołały uzyskać —
zwłaszcza w ostatnich trzech
latach — znaczny postęp.
Gospodarując na obszarze
284 000 ha — zajmują one 15,6
proc. powierzchni wszystkich
użytków rolnych w wojewódz-
twie. Natomiast udział PGR-
ów w ogólnym skupie produk-
tów rolniczych wyniósł w
ostatnim roku 25 procent, zaś
w produkcji zwierzęcej — 19
procent.

Utrzymanie wysokiej dyna-
miki rozwoju wielkopolskich
PGR-ów stwarza konieczność
wykorzystania wszystkich re-
zerw, tkwiących nie tylko w
środkach produkcji i w orga-
nizacji pracy — lecz także w

stosunku każdego pracownika
do powierzonych mu obowią-
zków, w stałej trosce o popra-
wę ładu, porządku i dyscypli-
ny. W tym właśnie zakresie
niemała jest rola jednostek i
członków ORMO, działających
w wielu przedsiębiorstwach i
kombinatach.

W Wielkopolsce, w placów-
kach podległych Wojewódzkie-
mu Zjednoczeniu Państw-
owych Gospodarstw Rolnych,
skupionych jest w 184 jedno-
stках — 2061 członków
ORMO. Ich aktywna, społecz-
na działalność — mierzona
konkretnymi rezultatami — cie-
szy się zasłużonym uznaniem,
a zadania jakie wypełniają,
mają charakter wielostronny.

Stały wzrost produkcji oraz
wartość majątku trwałego w
PGR-ach wymaga zwiększo-
nych starań o należyte za-
bezpieczenie materialnych
dóbr. Znaczące straty w gospo-
darce powodują pożary. Zapew-
nienie właściwej ochrony
przeciwpożarowej — to jedna
z istotniejszych funkcji
ORMO-wców.

Warunki działania w
PGR-ach mają określony, spe-
cyficzny charakter, m. in. ze
względu na rozproszenie obiek-
tów i miejsce wykonywania
pracy. Warto np. wskazać, że
61 kombinat i przedsiębior-
stw PGR — podlega 628 za-
kładów i 2172 obiekty zlokaliz-
owane w 1064 miejscowościach.
Stąd też szczególnego
znaczenia nabiera obejmowa-
nie ORMO-wskimi służbami i
patrolami wszystkich placów-
ek PGR-owskich.

Niemniej ważne jest przejm-
owanie paronauk przez
placówki ORMO nad PGR-
owskimi osiedlami, w celu za-
peewnienia ładu i porządku.
Także praca specjalistycznych
grup ORMO — społecznych in-
spektorów ruchu drogowego,
przyczynia się do polepszenia
stanu bezpieczeństwa (każde-
go roku, co czwarty wypadek
przy pracy to wypadek w
transporcie).

Jak widać — lista zadań
ORMO-wców działających w
PGR-ach jest obszerna. W jej
zakres wchodzi jeszcze m. in.
ochrona środowiska naturalne-
go, nadzór kąpielisk, ochrona
przed klusownictwem i szkod-
nictwem leśnym, praca z dzie-
mi i młodzieżą. Pamiętajmy
wszakże, że swe społeczne
obowiązki wykonują oni nie
tylko w interesie gospodarki
PGR-owskiej, lecz także i ogó-
łu społeczności wiejskiej. Tym
większe budzić musi to uzna-
nie i szacunek. Tym pełniej-
sza winna być pomoc okazy-
wana członkom ORMO, zwa-
żając na trudności, z którymi
stoją przed sobą. Chodzi
m. in. o zapewnienie im właści-
wej pomocy materialnej, od-
powiednich pomieszczeń i środ-

zawsz
o wszystkim

KOBIECY SEJMIK

OBORNIKI. Odbędzie się tu spot-
kanie wiejskich działaczek KGW
z całego powiatu. Dyskutowa-
ły one o ostatnich osiągnięciach
tych kół i najbliższych zamierze-
niach oraz wymieniały ciekawe
doświadczenia pracy organizacyj-
nej. Gospodarze powiatu najwy-
żej ocenili ich wkład w poprawę
estetyki wsi obornickiej i rozwój
hodowli drobiu. W programie
spotkania znalazło się też zwi-
danie wzorcowych ośrodków
„Nowoczesnej Gospodyni” w Mu-
rowanie Goślinie, Parkowie i Ry-
czywole. (bop)

ŻELAZNE GODY

KEPNO. Mieszkańcy wsi Słupia
pod Kepnem Wiktoria i Wincen-
ty Książkowie, obchodzili ostat-
nio 65 rok wspólnego pożycia
małżeńskiego. Jubilat, to były
powstańca śląski, komendant
grupowania powstańczego w
Biskupicach pow. Oleśno Śląskie.
Posiada Krzyż Kawalerski Orde-
ru Odrodzenia Polski i Krzyż
Powstańców Śląskich. (tl)

„POZNAJĄ ŚWIAT BEZ DEWIZ”

WRZESNIA. W Ochotniczym
Hufcu Pracy Federacji Socjalisty-
cznych Związków Młodzieży Pol-
skiej we Wrześni zainaugurowano
cykl prelekcji o krajach socja-
listycznych pod nazwą „Pozna-
jemy świat bez dewiz”. W pierw-
szym spotkaniu jacyś poznali
bliżej Mongolską Republikę Lu-
dową, jej osiągnięcia gospodar-
cze, obyczaje, stroje narodowe
[p. Przewodnikiem w tej „be-
zbielowej” wyprawie po świecie
jest dr Ryszard Laskowski, pre-
legent TWP. (ant)

14.35 Muzyka operowa; 15 Program
dla dziewcząt i chłopców; 15.40
Berg: 3 utwory; 16 W trosce o
słowo i treść — wnioski z Tygod-
nia Kultury Języka Polskiego;
17.25 Aud. dokumentalna; 17.50 Ra-
dioexpress; 17.55 Artyści Pozna-
nia na estradzie i poza estradą;
18.40 Pod skrzydłami Hermesa;
19.30 S. Stomilski — Concerto; 19.35
Język francuski; 19.30 Teatr PR.
Cykl: Autorzy naszych słuchow-
isk; „Perla” słuch.; 20.55 Mię-
dzynarodowa Trybuna Kompozy-
tów — Paryż 74; 21.55 Rozmowy
i refleksje pedagogiczne; 22.05 Sto-
lecie aktualności muzyczne; 22.30
URIT — „Cywilizacja Lepenskie-
go Wiru” (cz. IV); 22.40 Mozart:
Divertimento; 22.50 Warto przy-
pomnieć — o Ignacym Fiku mł-
wi H. Ładosz; 23.15 Impresje ja-
zowe; 23.35 Co słychać w świecie;
23.40 Monteverdi — Madrugary.
WIADOMOŚCI: 4.30, 5.30, 6.30,
7.30, 8.30, 11.30, 13.30, 15.30, 21.30,
23.30.
Program własny: 16.15
Program stereof.

PROGRAM III: 7.05 Muzyczna
zegarynka; 8.05 Kiermasz pływ-
ki; 8.30 Co kto lubi; 9.00 „Noc bez brza-
ku” — pow.; 9.10 Muzyka filmowa
G. Martina; 9.30 Nasz rok 75;
9.45 Podobno są podobni — Keith
Emerson i Rick Wakeman; 10.15
Język niemiecki; 10.35 Znajomi z
Sooptu — Eddy Pascal; 10.50 „I
będzie miał dom” — pow. 11. Pio-
senki A. Kreczmara; 11.20 Życie
rodzinne — magazyn; 11.50 Mikro-
recital grupy „W”; 12.25 Za kie-
rowcą; 13.00 Dzień jak co dzień —
magazyn; 15.10 I konc. na grupę
i ork. zespołu Deep Purple; 15.30

Herbatka przy samowarze; 15.50
Maurice Ravel — Gaspard de la
nuit; 16.15 Telegramy muzyczne
ze świata; 16.45 Nasz rok 75;
17.05 „Noc bez brasku” — pow.;
17.15 Kiermasz pływki; 17.40 „Opo-
wieść o poszukiwaczu złota” —
rep.; 18.15 Muzykowanie; 18.30 Polity-
ka dla wszystkich; 18.45 Piosen-
ki Michela Polnareffa; 19.00 „Lam-
part” — pow.; 19.35 Muzyczna
pocztka UKF; 20.10 Zabawa w akwa-
wizję — gawęda; 20.10 Wielki pia-
nista — S. Rachmaninow; 20.50
„Wygrana” — słuch.; 21.15 Rytym
naszych czasów; 21.50 „Idomenes,
król Krety”; 22.05 Gwiazda sied-
miu wieczorów — Shirley Bassey;
22.15 Trzy kwadransy jazzu;
23.00 Poeta stępów — Jan Śpiewak;
23.05 Na estradzie w Stodole — M.
Grechuta; 23.35 Gra Big Band
Counta Basiego; 23.50 Śpiewa Pe-
ter Spaleny.

WIADOMOŚCI: 5, 6, 7, 8, 10.30,
12.05, 15, 17, 19.30, 22.

TELEWIZJA

PROGRAM I: 6.30 — TTR —
Wskazówki metodyczne, I. 8; 7 —
TTR — Matematyka, I. 43 — Mia-
ra lukowa kąta; 7.30 — W drodze
do nowego; 8.25 — „Wielkanoc” —
film prod. TVP (kolor); 9 — Dla
szkół — Chemia, klasy VII — Zół-
ty skarb (kolor); 10 — Dla szkół
— Fizyka — klasy VII — Stany
skupienia ciał; 11.05 — Dla szkół —
Historia — klasy VII — Ludwik
Waryński; 12.45 — TTR — Język
polski, I. 13 — Jan Parandowski

Usprawnianie
usług pralniczych

Przed rokiem wprowadzono istotne zmiany w organizacji
usług pralniczych, w wyniku których w całości zostały one
przejęte przez spółdzielczość pracy. Dotychczasowe rezulta-
ty ekonomiczne potwierdzają słuszność tego przedsięwzię-
cia.

Reorganizacja stworzyła mię-
dzy innymi możliwość zespole-
nia sieci usługowej w gestii
jednego administratora oraz
wyprofilowania działalności
poszczególnych spółdzielni w
zakresie pralni, chemicz-
nego czyszczenia i farbiarstwa.

Tak więc usługi pralnicze
dla ludności oraz jednostek
uspołecznionych w Poznaniu i
województwie, świadczą obec-
nie: Spółdzielnia Pracy
„Świt” pełniąc funkcję wiodą-
cą i Spółdzielnia Pracy U-
sług Pralniczo-Farbiarskich

w Gnieźnie, Kaliszu i Mosi-
nie. W związku z tym doko-
nano stosownej reorganizacji
województwa poznańskiego,
przejmując równocześnie z
powiatowych spółdzielni pracy
usług wielobranżowych czter-
naście zakładów.

Przedsięwzięciem natury or-
ganizacyjnej towarzyszyła w
ubiegłym roku realizacja no-
wych zadań, mających na ce-
lu usprawnienie poszczegól-
nych usług, modernizację par-
ku maszynowego i niektórych
technologii.

Tytułem eksperymentu wpro-
wadzono na Osiedlu Przyjaź-
ni w Poznaniu nową formę u-
sług — odbiór i dostawa do
domu dywanów, odzieży oraz
bielizny — świadczoną przez
SP „Świt” bez pobierania do-
datkowych opłat. Spotkała się
ona z dużym zainteresowa-
niem mieszkańców, stąd też
do końca bieżącego roku uleg-
nie znacznemu rozszerzeniu
pod względem terytorialnym i
obejmuje całe Winogrody oraz
częściowo Rataje.

Wprowadzono również eks-
presowe farbowanie odzieży
żelaznej oraz w szerszej niż
dotąd skali czyszczenie i mo-
dernizację krawatów. Z kole-
dalszemu udoskonaleniu uleg-
ła działalność tak zwanych
punktów ruchomych i syste-
mu telefonicznego przyjmo-
wania zleceń.

Celem rozszerzenia sieci pla-
cówek usługowych, podjęto de-
cyzję w sprawie uruchomie-
nia agencji punktów przy-
jęć w mniejszych ośrodkach.
Wkrótce pierwsze spośród nich
rozpoczyna działalność w Bo-
lechowie, Kiełczu, Komornik-
ach i Rokietnicy.

W Poznaniu natomiast zmo-
dernizowano placówki przy
ulicach: Głogowskiej i Kra-
szewskiej (wkrótce zostaną
one otwarte), zakład czyszcze-
nia dywanów oraz punkt przy-
jmowania usług pralniczych, w
pawilonie handlowo-usługo-
wym przy ul. Ognik. Przy ul.
Dziekańskiej trwa budowa no-
wego kombinatu pral-
niczego, którego wyposażenie
gwarantować będzie wysoka
jakość usług. Zwiększono też
liczbę placówek przyjmują-
cych zlecenia super ekspres-
owe i ekspresowe.

W miarę możliwości stopnio-
wo wymienia się park ma-
szynowy. Stare już urządzenia
zastępują w pełni zautomaty-
zowane agregaty. Ze stosowa-
nych dotychczas technologii
wycofano mydło twarde, za-
stępując je nowymi środkami
chemicznymi. Na szerszą niż do-
tychczas skalę wprowadzona
zostanie nadto apretura garde-
roby, polegająca na pokrywa-
niu tkanin warstwą izolującą.
Powyższe przedsięwzięcia —
to pierwsze rezultaty reorga-
nizacji usług pralniczych w
Poznaniu i województwie.
Warto więc dodać, że jedno-
stka wiodąca — Spółdzielnia
Pracy „Świt” wspólnie ze spół-
dzielniami w Gnieźnie, Kali-
szu i Mosinie, przedstawi Wo-
jewódzkiemu Związkowi Społ-
dzielni Pracy, w czerwcu bie-
żącego roku, szczegółowy plan
kompleksowego rozwoju do
1990 roku. Jego realizacja za-
pewni dalsze usprawnienie u-
sług pralniczych. (mpk)

Wydział paszportów
zmienia adres

Komenda Wojewódzka Mi-
licji Obywatelskiej w Pozna-
niu informuje, że z powodu re-
montu dotychczasowych po-
mieszczeń — Wydział Paszpor-
tów z dniem 20 marca br. prze-
nosi swą siedzibę z al. Marcin-
kowskiego 31, na ul. Kocha-
nowskiego 16 w Poznaniu. Rów-
nież tam Wydział Paszportów
przyjmować interesantów — w
poniedziałki i czwartki w godz.
od 11 — 19, a w pozostałe dni
tygodnia, z wyjątkiem sobót i
dni wolnych od pracy od godz.
9 do 15. (—)

Dobre warunki nauki



Z chwilą przekazania do użytku budynku dla Zbiorczej Szkoły
Gminnej w Pobiedziskach, znacznie poprawiły się warunki na-
uczania dzieci z tej miejscowości oraz z 18 innych, z których
uczniowie dojeżdżają do nowej szkoły. Dzięki wybudowaniu
3-kondygnacyjnego budynku zwiększyła się liczba pracowni i
gabinetów, a na wyposażenie szkoły przeznaczono w minio-
nym roku ponad 1,2 mln zł. W dalszym ciągu trwa w Pobie-
dziskach budowa sali gimnastycznej. Przekazanie jej do użyt-
ku ma nastąpić w tym roku i wtedy oprócz zajęć wychowania
fizycznego można będzie prowadzić w niej również sportowe
rozgrywki ligowe. W tym też roku gotowy będzie dom miesz-
kalny dla nauczycieli (6 mieszkań).
Na zdjęciu: nauka biologii odbywa się w dobrze wyposażonej
pracowni.

Fot. — H. Kamza

Środa

Droga do własnego domku

W Środzie powstają całe
osiedla domków jednorodzin-
nych. Między ulicami Pradzyń-
skiego i Paderewskiego stoi ich
80. Rozrasta się też osiedle
przy ulicy Kosynierów — wy-
budowano już tam 88 dom-
ków. Kolejne powstają przy
ulicy Zwirki i Wigury.

Budynki w większości jed-
nopiętrowe, stawiane są we-
dług typowych projektów, co
zmniejsza koszty całej inwe-
stycji. Pierwszeństwo w przy-
działach działek budowlanych
mają pracownicy średnich za-
kładów pracy. One też zapew-
niają pomoc w pracach budo-
wanych, dostarczając sprzętu i

narzędzi, a także organizując
transport. Domki budowane są
systemem gospodarczym, a
przyszli lokatorzy mogą za-
ciągnąć długoterminowe po-
życzki. Poza tym, połowę kos-
tów uzbrojenia terenu pono-
sza władze miasta. (kr)

Ogólnopolska
wystawa mebli

Fabryki mebli z całego kra-
ju eksponują swoje wyroby na
trwającej obecnie w Obornik-
ach wystawie pn. „Merkury-
75”, zorganizowanej przez poz-
nańskie Biuro Zbytu Mebli
oraz Zjednoczenie Przemysłu
Meblarskiego. Towarzyszy jej
duże zainteresowanie, gdyż każ-
dy znajdzie coś atrakcyjnego
do swego mieszkania. W za-
improwizowanych pokojach i
kuchniach w salonie wystawo-
wymi Wielkopolskich Fabryk
Mebli (przy ul. Miłyńskiej), pre-
zentowane są różne zestawy
stołowe i kombinowane, kom-
plety wypoczynkowe, regały,
fotele i krzesła — w przym-
nej dla oka okleinie i z gustow-
ną tapicerką. Oceniane są one
nie tylko przez zwiedzających
wystawę, ale i przez specjał-
ną komisję, która wyselekcjo-
nowuje meble cieszące się naj-
większą popularnością by po-
większyć ich produkcję w naj-
bliższym czasie. (bop)

ODPOWIADAMY

Ewa H. z prowincji. — Podaje-
my adres: Zakłady Zbożowo Mły-
narskie w Kaliszu, Młyn w Ostro-
wie, ul. Młyńska 5.

Jadwiga P., pow. Kościan. — Za-
kład Wylęgu Drobiu mieści się w
Kościanie przy ul. Dzierżyńskiego
34. (796)

Sanatorium pod ziemią

Według legendy, księżniczka Kinga córka króla Węgier, Beli IV, wyjeżdżając z Węgier by zostać żoną polskiego króla Bolesława Wstydliwego — posłuszna rodzinemu nakazowi — wrzuciła swój pierścień zaręczynowy do słonego źródła, skąd czerpano wodę do warzenia soli. W drodze do Krakowa zatrzymała się ze swym orszakiem w Wieliczce i kazała wydrążyć studnię, w której natrafiono na sól kamienną. W pierwszej wydobytej bryle górniczy wieliczki mieli odnaleźć pierścień księżniczki wrzucony... do źródła na Węgrzech. Przypomina tę legendę wykuta w blokach solnych kompozycja przedstawiająca moment, kiedy szczęśliwy górnik zwraca księżniczkę jej odzyskany pierścień...

Tyle legenda. A co mówi rzeczywistość?

Kopalnia soli kamiennej w Wieliczce jest najstarszą z kopalni w Europie. Już w IX wieku warzono tu sól z wody czerpanej ze źródeł słonych, następnie natrafiono na sól kamienną, którą w XIII w. rozpoczęto eksploatować metodami górnictwa. Najstarszy z zachowanych szybów — „Regis” — pochodzi z 1253 r., natomiast szyb Daniłowicza, którym turyści udają się pod ziemię, zaczęto zgłębiać w 1638 r.

„Małym miasteczkiem u wielkiej soli” nazywał Wieliczkę prof. Alfons Długosz, twórca muzeum historii krakowskich żup solnych. Określenie to dzisiaj nie odpowiada już faktom, bowiem kopalnia jest przede wszystkim ośrodkiem turystycznym, a stałe się także... uzdrowiskiem. Trudno powiedzieć, czy Wieliczka wzbudza dziś większe zainteresowanie w świecie: 1000-letnią tradycją kopalni soli i unikalnym muzeum historii „białego górnictwa” czy — działającym od kilkunastu lat podziemnym sanatorium, leczącym choroby astmy oskrzelowej?

Na pewno wielką atrakcją są legendy i historia o czym świadczą liczba 600-700 tysięcy turystów krajowych i zagranicznych odwiedzających rocznie podziemne kopalnię. Ale równocześnie, niemal z całego świata, do wielickiego sanatorium „Kinga” napływają listy z zapytaniami o możliwości leczenia. Na razie możliwości te są jeszcze skromne.

W podziemiach kopalni na głębokości 200 metrów wydzielono komory, do których nie docierają oczywiście ani turyści, ani górnicy i które zagospodarowano dla celów leczniczych. Ale... nie mogą one przyjąć jeszcze zbyt wielu kuracjuszy. W ciągu 16 lat działalności tej placówki leczono tu ponad 3 tys. osób. Pensjonariusze mieszkają oczywiście na powierzchni, spędzając codziennie kilka godzin w podziemiach kopalni, gdzie panuje specjalny mikroklimat oraz jednolita temperatura i ciśniecie bez względu na porę roku. Te naturalne warunki wywierają wręcz zbawienny leczniczy wpływ na chorych. W 1975 r. możliwości lecznicze Wieliczki zwiększyła się gdyż liczba łóżek w sanatorium wzrosła z 33 do 100. Powstało tu zakład przyrodolecznictwa, gabinety lekarskie i zabiegowe, a w podziemiach kopalni do celów terapii przystosowano nowe komory.

Równocześnie trwają prace nad planami dalszej rozbudowy sanatorium. Realizację ich zamierza się rozpocząć po 1977 roku. Przewiduje się budowę 4 dużych pawilonów sanatoryjnych o 800 łóżkach oraz dalsze zagospodarowanie części podziemnej sanatorium. Metody lecznicze, stosowane w Wieliczce pod kierunkiem doc. dr. Mieczysława Skulimowskiego, wzbudzają zainteresowanie lekarzy innych krajów. M. in. Włoch, gdzie wzorując się na Wieliczce planuje się wykorzystać podziemne solanki na Sycylii dla celów leczniczych.

KAZIMIERZ PRZEŹDZIECKI

Od Lenino do Poznania

Był maj 1943 roku. W kołchozie Komorowka w północnym Kazachsta nie było cicho i smutno. Mężczyźni już drugi rok wojowali, w wsi zostali starcy i kalecy. Wszystkie prace spadły na barki kobiet. Tylko wieczorami i to nie co dzień znajdowały trochę czasu by przysiąść na przyzbach i pogwarzyć o tych, którzy na froncie. Tu również mieszkała 100-osobowa grupa Polaków przywiezionych z Wilna.

— Mamol! Mamol! posłuchaj co piszą w „Komsomolskiej Prawdzie”. Rząd radziecki przychylił się do prośby Związku Patriotów Polskich w ZSRR i udzielił pomocy w twoim rzeniu Armii Polskiej. Przyjmują mężczyzn i kobiety. Mamol, jadę razem z Tadeuszem...

Michalina Zurowska wiedziała, że na nic zda się dyskusja z córką Jadwigą. Zresztą będąc na jej miejscu, podjęłaby taką samą decyzję. — Będzie bezpiecznie, pojedzie z bratem. Drugi, młodszy zostanie ze mną — myślała.

Tak rozpoczęła swój marsz do wolnej ojczyzny Jadwiga Zurowska. Trochę było kłopotu w Rejonowej Komendzie we Wołodarowce. — Siedemnaście lat? Dziewczyna? Do wojska? — Wszystko zakończyło się szczęśliwie i Jadwiga wraz z bratem Tadeuszem znalazła się w transporcie z Pietropawłowska do Siedlca.

10 czerwca 1943 roku witały Siedlce wchodzących ochotników, między którymi znajdowała się Jadwiga. Chwile wielkich wzruszeń. Kobiety były wiele. Przydzielono je oczywiście do kobiecego batalionu im. Emilii Plater. Umundurowano. Mundury męskie. Najważniejsze dla dziewcząt było to, że na męskich czapkach były orzełki.

Dowódca kobiecego batalionu, porucznik Aleksander Matczak z niepokojem patrzył na przydzieloną mu gromadę dziewcząt. Były szczupłutkie i słabe. Czy wytrzymają tempo szkolenia? Jak będą zachowywać się na froncie? Ale już po kilku dniach okazało się, że

te małe dziewczątka są uparte i zadziorne, a w szkoleniu otrzymują lepsze oceny niż doświadczony chłopcy. Wszyscy zaczęli odnosić się do nich — do „platerówek”, bo tak je potocznie — nazywano — z szacunkiem, a nawet z czułością.

Jadwigę wcielono do plutonu łączności. Całymi dniami pod kierunkiem dowódcy podchorążego Stefana Rudomina dziewczęta zgłębiały tajniki wojskowej łączności, uczyły się strzelania, taktyki, zachowania się w warunkach bojowych. W namiocie obok Jadwigi spała córka Wandy Wasilewskiej. Wieczorami, jak to zwykle między kobietami, toczyły się rozmowy, co to będzie, jak znajdą się w kraju, jak je będą witać, w co się ubiorą. Ale droga do kraju jeszcze była daleka.

Potem nastąpił pamiętny bój dywizji pod Lenino.

— Byłam w pierwszej linii naszych okopów. Przede mną jak na dłoni leżała cała dolina Miereli. Widziałam, jak szli do boju nasi chłopcy, jak padali, jak podnosili się, by przeć naprzód. Telefon dzwonił bez przerwy. Obsługiwałam go mechanicznie. Nie pamiętam, kto i co mówił. Dopiero po wycofaniu nas z linii frontu zaczęłam normalnie myśleć.

I wreszcie przyszedł ten dzień, gdy z karabinem, wkroczył żołnierz polski na własną ziemię. Radość wejścia oddziałów do wolnego Lublina przyćmił widok Majdanka. Tam nawet najbardziej zadowolonych żołnierzy nie mogli uniknąć wzruszenia. A potem dalej, na zachód, przez Warszawę, Bydgoszcz, Jastrowie, Wałcz, Kołobrzeg i wreszcie Berlin — miasto, do którego kierunku wytyczały wszystkie drogowskazy, napisy na sa-

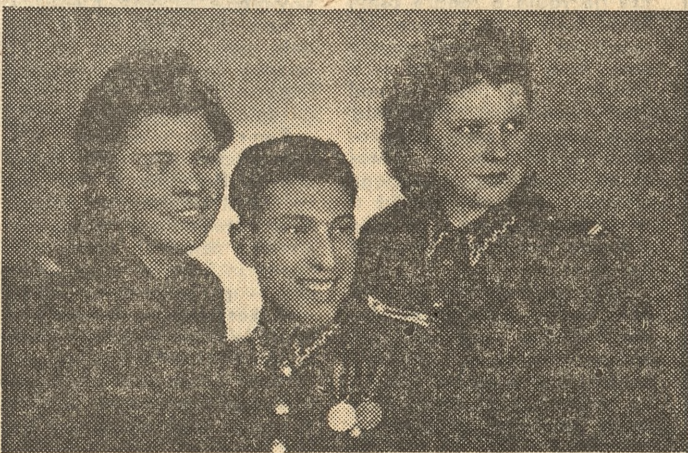
mochodach, na pociskach, na bombach. W dawnej posiadłości Goebelsa w Wandlitz rozłożył się sztab pułku, w którym służyła Jadwiga. Jakże wielką radość przeżyli wszyscy, gdy nadeszła wiadomość o zakończeniu wojny. Przeszły lata tułaczki. Na ich powrót, na pracowite ręce czekała wolna ojczyzna.

Plutonowy Jadwiga Zurowska cywilną sukienkę włożyła dopiero w lutym 1946 roku w Katowicach. I tak zamknął się jeden rozdział w życiu młodej kobiety. Rozdział ważny i pamiętny, chociaż może nieco przeciwny naturze kobiecej, nie nawykłej przecież do walki i krwi. Ale wtedy tak trzeba było.

— Z tego okresu — wspomina Jadwiga — pozostały mi do dzisiaj przydatne nauki i umiejętności: poczucie samodzielności, sztuka i potrzeba współżycia z ludźmi.

Pięcioletni pobyt w Zielonej Górze wykorzystała Jadwiga na ukończenie szkoły średniej i podjęcie pracy. W 1951 roku już jako mężatka Jadwiga Kowalczyk przyjechała z mężem do Poznania i natychmiast rozpoczęła pracę w Zakładach H. Cegielskiego. W bieżącym roku za udział w walkach i za działalność zawodową i społeczną otrzymała Krzyż Kawalerski Orderu Odrodzenia Polski.

— To już 23 lata — wspomina — minęły od chwili, gdy po raz pierwszy przekroczyłam próg HCP. Rośliśmy razem z zakładem. Obecnie nie wyobrażam sobie zmiany lub zrezygnowania z pracy. Od lat pracuję również w Zakładowej Komisji Rozjemczej, a od czasu powstania koła ZBoWiD-u przy naszych zakładach (liczy obecnie 415 członków) należę do niego. Czy umiem godzić pracę zawodową i społeczną z obowiązkami gospodyni domu, żony i matki? Czasami trudno, ale można. Sądzę, że najważniejsze jest ułożenie w domu stosunków na prawach współpartnerstwa, wzajemnego zrozumienia i życzliwości. Ta życzliwość jest potrzebna na co dzień i nie tylko w domu, ale także w zakładzie pracy, w którym spędza się przecież połowę życia. Ona decyduje o prawidłowości w rozwiązywaniu nawet najtrudniejszych konfliktów. Tu przydaje się również doświadczenie, które zdobyłam na drodze z Lenino do Poznania...



Pamiątkowe zdjęcie tuż po zakończeniu działań. Jadwiga Kowalczyk (pierwsza z lewej).

Fot. — „Głos”

JERZY KNAPIK

Co jedenasty zatrudniony w naszej gospodarce narodowej — to pracownik handlu bądź gastronomii. Jest ich łącznie około miliona osób! Co drugi spośród nich nie ma jeszcze 30 lat. 3/4 ogółu handlowców stanowią kobiety.

Ta wielka kadra pracownicza robi, albo (będzie to ściślejsze określenie) — ma robić duże interesy. Przez ich ręce przejdzie przecież np. w tym roku ogromna ilość towarów wartości ponad 750 mld zł. Tegoroczne obroty będą wyższe od ubiegłorocznych znów o przeszło 10 proc., a podobny postęp zanotowano w 1974 w stosunku do 1973 roku.

Sprawną sprzedaż — to podstawowe zadanie handlu, to źródło zysków naszej gospodarki to poprawa życia ludności. Nie zawsze dostrzegamy rosnące znaczenie handlu, a więc tego, co zowie się obrotem towarowym we współczesnej gospodarce kraju. A przecież w 9 państwach Europy zachodniej, należących do EWG, handel, zatrudniający 13 mln osób, wysunął się pod względem liczebności załóg na drugą pozycję po przemyśle! Podobny proces obserwujemy także w wielu krajach socjalistycznych. Dla przykładu — w Związku Radzieckim udział handlu w tworzeniu dochodu narodowego sięga już przeszło 11 proc., wykazując stałe tendencje wzrostowe.

Na całym świecie następuje koncentracja działalności handlowej, coraz szerzej stosuje się mechanizację, nowoczesną technikę obliczeniową, lepsze metody sprzedaży i reklamy oraz zarządzania przedsiębiorstwami.

W tym aspekcie również my musimy inaczej spojrzeć na rolę, a zatem i na niedomagania naszej organizacji handlu.

Rzecz pierwsza: wykorzystanie każdej godziny pracy sklepów. Tak się

Bez komputera

INTERESY

jakoś przyjęło, że jeśli w określonym zakładzie przemysłowym powstają niezaplanowane przestoje (np. wskutek awarii maszyn), to ciskamy gromy na biłagan, na brak odpowiedzialności, itd. itp. Bo każda godzina bezczynności urzędnika, wydziału lub całego przedsiębiorstwa przynosi niepowetowane straty...

A przerwy w pracy sklepów? Do tego przywykliśmy. Mimo że i w tych przypadkach mamy do czynienia z poważnymi uszkodzeniami materialnymi, że nie wspomnę o szkodach społecz-

nych. Niestety, nazbyt często widujemy placówki handlowe zamknięte na trzy spusty... Ot, choćby tabliczki z napisem „przyjęcie towaru” i sklepy nieczynne z tego powodu przez długie godziny. Ta przedziwna praktyka, istniejąca od wielu lat, musi wreszcie być zlikwidowana.

Są na szczęście pierwsze jaskółki pozytywnych zmian. Rozpoczęto mianowicie zaopatrywanie sklepów poza godzinami pracy, a więc bardzo wcześ-

nie rano, wieczorem — po zamknięciu sklepów i częściowo nocą. Szybkie upowszechnienie tego systemu jest pilnym zadaniem, warunkuje bowiem wykonanie zwiększonych planów handlu.

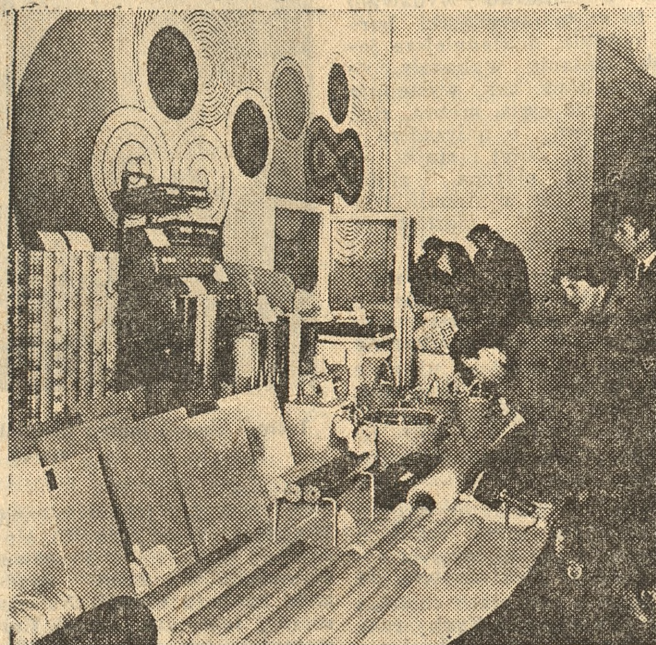
Zaskakujące jest to, że najbardziej aktywnym propagatorem tego systemu są nie sklepy, lecz przedsiębiorstwa Zjednoczenia Transportu Handlu Wewnętrznego, jako wyłączni zaopatrzeniowcy sklepów handlu państwowego i spółdzielczego w miastach. Ułatwia on prace dostawcze, przyspie-

Targi w obiektywie

Dzisiaj kończą się Targi Krajowe „Wiosna — 75”. Tym, którzy sami nie obejrzeli ekspozycji pomoże w tym kamera naszego fotoreportera.



Pod hasłem: „Z PTTK szlakami wodnymi po radość i słońce” — Zrzeszenie Gospodarki Turystycznej PTTK Miastko i Augustów oferują żagłówki, łodzie i ślizgi.



W ekspozycji przemysłu chemicznego znalazło się sporo nowości. Powodzeniem cieszyły się nowe wzory tapet, naczyń plastikowych i wyposażenia łazienki z tworzyw sztucznych.



Po trzech dniach Targów, na stoisku Sieradzkiego Przedsiębiorstwa Przemysłu Terenowego „Terpol”, prawie na wszystkich modelach napisy „sprzedane”. Dwie umowy zawarło to przedsiębiorstwo z poznańskimi kontrahentami. (za)

Fot. (3) — H. Kamza

szą ich wykonanie, wpływając równocześnie na zmniejszenie kosztów.

Unowocześnienie dostaw jest w tym roku w handlu jedną z pierwszych pozycji w rejestrze spraw do załatwienia. Dysponując skromną siecią placówek, nie można bowiem dłużej tolerować przerw w sprzedaży.

To samo dotyczy drugiej plagi naszego handlu — jaką są częste i przedłużające się w nieskończoność „terminanty” w wielkich, średnich i małych placówkach handlowych. Nigdzie bodaj nie przeprowadza się „kontrolnego spisu towarów” w godzinach normalnej pracy sklepów. Jest to chyba nasza, polska i — dodajmy — niechlubna tradycja. Wydaje się, że i te czynności trzeba jak najszybciej przesunąć na godziny wieczorne, nocne lub poranne, a tylko w wyjątkowych przypadkach zamykać poszczególne stoiska lub sklepy (np. wówczas, gdy podejrzewa się duże nadużycia gospodarcze).

Tylko w warunkach pełnego wykorzystywania dnia roboczego można będzie mówić o tym, że nasz handel robi dobre interesy i że społeczeństwo jest zadowolone z jego działalności. Oby stało się tak jak najszybciej!

TADEUSZ SAPOCINSKI

Z pracowni poznańskich naukowców

Ziemie rzadkie nie są wcale rzadkie

Cer, praeodym, neodym, nie występujący nigdzie na ziemi, otrzymany w latach pięćdziesiątych w wyniku sztucznych przemian jądrowych promety, samaru, europu, gadolinu, terbu, dysprozu, holmu, erb, tul, iterbu i lutet, stanowiące grupę tzw. lantanowców, a ponadto lantan, skand oraz itr. W szkolnych tablicach układu okresowego pierwiastków ich nie znajdziesz. Uzyskały nazwę ziem rzadkich. Nazwę mylącą, jako że z pojęciem „ziemia” kojarzymy albo naszą planetę albo po prostu glebę. Kiedyś jednak wszystkie tlenki metali nazywano „ziemiami”, co w tym jednym przypadku przetrwało w naszym języku do dziś. Początkowo wydawało się, że są to pierwiastki bardzo rzadkie, dokładniejsze jednak badania wykazały, że na przykład cer występuje częściej niż cyna, srebro, ruten czy wolfram, a najrzadsze z nich: terb, lutet i europ — częściej niż platyna i złoto. Sek w tym, że występują zawsze razem i niezmiennie trudno je rozdzielić.

Układ cząstek elementarnych, jakim jest atom danego pierwiastka chemicznego, składa się z dodatnio naładowanego jądra i z powłok ujemnie naładowanych elektronów. Właściwości chemiczne pierwiastków zależą wyłącznie od struktury ich powłok elektronowych.

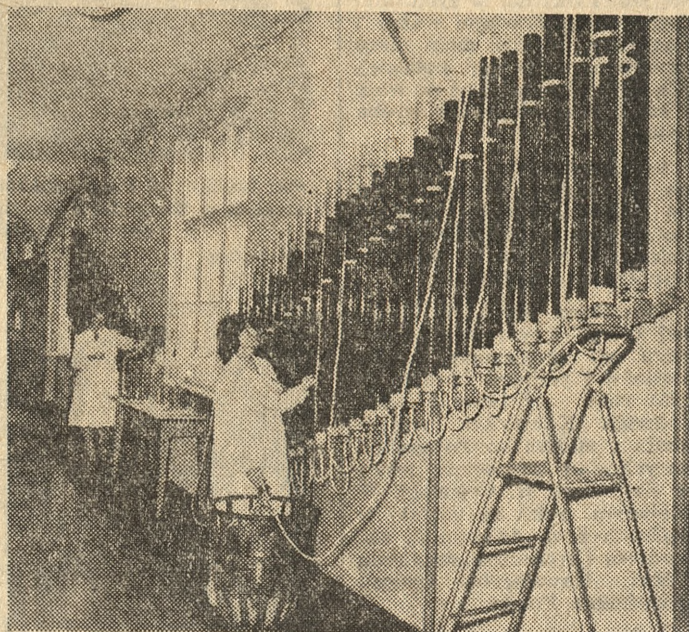
Cecha charakterystyczna pierwiastków ziem rzadkich jest identyczna budowa ostatniej powłoki elektronowej, decydującej o reakcjach chemicznych pierwiastka. Tych reakcji używa się do rozdzielania pierwiastków występujących razem, w postaci jakiegos związków chemicznego. Ponieważ reakcje chemiczne w przypadku ziem rzadkich przebiegają niemal identycznie, ich rozdzielanie było niesłychanie trudne, choć ich właściwości fizyczne (np. barwa) są zdecydowanie różne.

Lantanowce intrygują chemików od dobrych 180 lat. Po blisko stu latach doświadczeń zdołano niektóre z nich wydzielić, ale w sposób daleki od doskonałości. Do drugiej wojny światowej jedynym przedstawicielem tej grupy, który znalazł zastosowanie praktyczne, był cer. Stop zawierający 70 procent ceru i 30 procent żelaza, dający iskry w wyniku pocierania, był używany w zapalniczkach. Karierę zaczęły po II wojnie światowej, kiedy to odkryto, że spora ich część występuje w produktach rozpadu uranu (reaktor, bomba atomowa).

Dla odizolowania poszczególnych pierwiastków ziem rzadkich próbowano wykorzystywać bardzo niewielkie różnice w ich rozpuszczalności. Stosowano tzw. krystalizację frakcyjną (wydzielanie się substancji w postaci kryształów z przesyconego roztworu).

Proces to niesłychanie żmudny i długotrwały, wymagający nierzadko powtarzania tej czynności ponad 20 000 razy. Dopiero w ramach tzw. Manhattan Projektu, rozpracowywanego zagadnienia związane z pierwszą bombą atomową, prof. Spedding w Stanach Zjednoczonych spróbował odizolować pierwiastki ziem rzad-

ych Borkowskiego zespołu, wpisany w Księgi Czynów i Osiągnięć, jest uzyskanie efektywnej metody otrzymywania tlenku itru, stanowiącego przedmiot zainteresowania wielu państw całego świata. Służy on bowiem m. in. jako luminator czerwony do telewizji kolorowej. Obecnie poz-



Technik chemik Janina Chalupka oraz technik chemik Janina Kaczmarek w czasie zajęć. Fot. — H. Kamza

kich metodą jonowymienną. Metoda ta zdaje egzamin, stosuje się ją m. in. w Pracowni Pierwiastków Ziemi Rzadkich Zakładu Chemii Nieorganicznej Instytutu Chemii Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza w Poznaniu.

Wygląda to nawet dość malowniczo. Szkłane kolumny, zawieszone ukosem na ścianach, na pierwszy rzut oka przypominają puszeczki organów. Wypełnia je brązowa substancja, tzw. jonit, mający zdolność wymiany własnych jonów (atomów lub ich grup obdarzonych elektrycznym ładunkiem) na inne jony, znajdujące się w środowisku otaczającym. Przez te kolumny przepuszcza się roztwór środka stanowiącego związki kompleksowe z pierwiastkami ziem rzadkich. W wyniku zachodzących reakcji pierwiastki te są wymywane, przy czym szybkość tego procesu jest różna dla różnych pierwiastków. Zbierając frakcje (części) wydzielone można uzyskać rozdzielanie mieszaniny; wystarczy już tylko pierwiastki wytrącić i przy pomocy spektrografu, umożliwiającego pomiary widm optycznych, zidentyfikować. Proces rozdzielania pierwiastków trwa około 6 tygodni.

Obecnie w poznańskiej Pracowni Pierwiastków Ziemi Rzadkich otrzymano 12 tych rzadkich pierwiastków w stanie czystym, pozostałych nie wyodrębniono w dostatecznych ilościach z braku surowca. Efektem kilku lat pra-

cy i zarazem największym osiągnięciem kierowanego przez prof. dr. hab. Bogusława Borkowskiego Pracowni Pierwiastków Ziemi Rzadkich jest jedynym krajowym producentem tlenku itru. Otrzymuje go około 100 kg rocznie, podczas gdy potrzeby sięgają 30 ton...

Jedenastoosobowy zespół, kierowany przez prof. dr. hab. Bogusława Borkowskiego, koncentruje się obecnie na jednym z najrzadszych lantanowców, europie, którego oddzielenie od reszty jest szczególnie trudne, zaś zastosowanie praktyczne znaczne, m. in. również dla potrzeb telewizji kolorowej.

Poznańska pracownia nie jest jedyną tego typu placówką w Polsce. Ziemi rzadkie znajdują się w kręgu zainteresowań Instytutu Badań Jądrowych, prace w tym kierunku prowadzone są również na Uniwersytecie w Lublinie. Poznański zespół ma jednak na tym polu — jak dotychczas — osiągnięcia największe.

POGNA
WOJCIECHOWSKA

Już nasze babcie powtarzały objadającym się bez umiaru wnukom: jeśli chcesz długo i w zdrowiu żyć, śniadanie jedz jak król, obiad jak sługa, a kolację jak żebrak. Tymczasem to proste zalecenie powszechnie lekceważymy. Lubimy jeść smacznie i dużo, asekurując się twierdzeniem, że to właśnie nasz organizm, znający swe potrzeby biologiczne, sygnalizuje uczuciem łaknienia na określone produkty. Tymczasem jest to z gruntu błędne.

Apetyt na „puste kalorie”, a więc tłuszcze, cukier, białe pieczywo, coraz bardziej powszechny zarówno wśród dzieci, młodzieży, jak i dorosłych powoduje, że nasz organizm otrzymuje w konsekwencji mniej niezbędnych, pełnowartościowych białek, składników mineralnych, witamin. Preferujemy na ogół cukier, mięso, tłuszcze, zapominając, że dzienna racja pokarmowa, oparta głównie na produktach zwierzęcych, obfituje w cholesterol, którego zwiększone spożycie sprzyja rozwojowi miażdżycy. Nadmiar tych składników z jednoczesnym rezygnowaniem z produktów obfitujących w niezbędny dla dobrego trawienia błonnik, razowe

Poznań przez długie lata nie miał szczęścia do wielkiej chemii. Istnieją u nas wprawdzie zasłużone zakłady przemysłowe stosujące procesy chemiczne, zakłady o wieloletniej tradycji i morale fabrycznej znanej szeroko nie tylko w kraju, takie jak „Stomil”, „Centra”, „Lechia”, „Pofa”. Ale perspektywy rozwojowe starych zakładów, często ze względu na lokalizację, wysłużone urządzenia etc. są z reguły o wiele skromniejsze niż możliwości gigantów, często powstających na tzw. „pustym miejscu”.

Również środowisko naukowe chemików, też o dużych tradycjach i dosyć liczne, rozwijało się na poziomie średniej krajowej. Już w latach trzydziestych na ówczesnym Uniwersytecie Poznańskim działały dwie łączące się w świecie szkoły naukowe — chemii alkaloidów (prof. J. Suszko) i katalizy (prof. A. Krauze). Istniała wówczas swoista centralizacja — zespół prof. Suszki uczył chemii organicznej nie tylko studentów-chemików, ale również farmaceutów, rolników, leśników, biologów etc. Uczył dobrze, nawet bardzo dobrze. Do dzisiaj, obserwując działalność starej gwardii naukowej, można się o tym przekonać.

W kilka lat po wojnie młoda pączkowana oddzieliła się od uniwersyteckiego pnia obecne Akademii — Medycyna, Rolnictwo i Wychowanie Fizyczne. W każdej z nich powstały dość liczne zespoły chemików. Chemia rozwijała się również w czwartej z Akademii — Ekonomicznej, gdzie dużego znaczenia nabrało towaroznawstwo. Wreszcie przed kilku laty w Politechnice Poznańskiej powstał Wydział Chemiczny.

Ze statystycznego punktu widzenia wszystko wyglądało więc wręcz znakomicie: rosła szybko liczba chemików — pracowników nauki, pracowników zakładów, instytucji. Ale nie pojawiły się nowe szkoły naukowe a i stare jakoś się rozpyłyły. Tymczasem właśnie szkoły naukowe i duże indywidualności badawcze decydują o randze ośrodka w kraju i za granicą. Uzasadniał to przekonująco prof. Jerzy Topolski na tych szpaltach i w pełni się pod jego wywodami podpisuję. Brak silnych szkół naukowych utrudnia m. in. powołanie czasopisma o zasięgu krajowym (nie mówiąc już o międzynarodowym), którego redakcja znajdowałaby się w Poznaniu.

Jakie są przyczyny tego, że ilość rosła szybciej niż jakość? Można wymienić ich sporo. Czasy się zmieniły, konkurencja w nauce zaostriżyła, coraz trudniej wypracować nową odkrywczą problematy-

Zmieniający się świat

Integracja środowiska chemików

kę i zdobyć uznanie w świecie naukowym. W wielu dziedzinach ogromną rolę odgrywaą przeznaczone na badania środki materialne — uniwersalna aparatura badawcza, która dopiero ostatnio zaczyna się u nas pojawiać w zadawalającej ilości, arcydzieła odczynników (np. izotopy pierwiastków, kwasy nukleinowe), wymyślne i kosztowne urządzenia. Ale istnieje też jedna przesłanka, którą można stworzyć bez żadnych niemal nakładów finansowych. Jest nią pełna integracja środowiska badaczy powodująca stały i szybki przepływ informacji, stwarzająca podstawy do przeprowadzania ostrych, merytorycznych dyskusji uzyskanych wyników, bez których to dyskusji trudno sobie wyobrazić rozwój nauki.

Tymczasem w naszym środowisku dał się odczuć ostry brak nie tylko integracji, ale nawet podstawowej informacji na tematy: nad czym pracują poszczególne zespoły, jakie są wyniki ich prac, jakie trudności, nowe idee i pomysły.

Podobna sytuacja występowała na styku nauki z praktyką przemysłową. Owocne często zresztą kontakty obejmowały najczęściej jednego lub kilku badaczy, a nie zespoły zdolne do kompleksowego rozwiązania problemu.

W ostatnim czasie nastąpiło jednak kilka wydarzeń, które w zdecydowany sposób zmieniają na lepsze istniejący stan rzeczy. Zapadła decyzja o budowie ogromnego kombinatu włókien chemicznych na terenie Wielkopolski w Pile. Będzie to olbrzymi miarę płockiej Petrochemii, Zakładów w Oświęcimiu i to ruińskiej Elany. Powstanie takiego giganta nakłada na nasze środowisko ogromne obowiązki w zakresie kształcenia kadr, współpracy w doskonaleniu metod produkcji i rozwijaniu nowych. Nie podda temu pojedynczy zespół, instytut czy nawet uczelnia. Integracja staje się potrzebą dnia.

Ramy organizacyjne dla tych poczynań stworzył powstały w Poznaniu w 1972 roku Oddział Polskiej Akademii Nauk obejmujący zasięgiem swojego działania Polskę północno-zachodnią (województwa — poznańskie, szczecińskie, koszalińskie, zielonogórskie). Władze Oddziału PAN powołały w 1973 roku szereg komisji, w tym jedną z głównych jest Komisja Nauk Chemicznych. Działalność tej Ko-

misji w pierwszych dwóch latach istnienia skoncentrowała się wokół czterech problemów:

- organizacji I Środowiskowej Konferencji Naukowej Chemików,
- organizacji Środowiskowego Studium Doktoranckiego Chemii w trybie stacjonarnym i dla pracujących,
- organizacji kursów szkoleniowych, szczególnie w zakresie analizy instrumentalnej (dla pracowników przemysłu),
- organizacji zaplecza naukowego dla powstających Zakładów Włókien Chemicznych w Pile.

Środowiskowe Studium Doktoranckie, które na roku zerowym kształci już 40 pracowników „Stomila” i Centralnego Laboratorium Ogniw i Akumulatorów, jest przedsięwzięciem uznanym i popartym, szczególnie wśród kierowników i kadry inżynierskiej i badawczej zakładów i placówek przemysłowych. Kursy szkoleniowe są licznie obsadzone, a jutro rozpoczyna się w Pile zorganizowana przez Komisję Nauk Chemicznych I Środowiskowa Konferencja Naukowa Chemików. Rozmiary tej konferencji i za interesowanie, które wywołała, stawiają ją w rzędzie największych krajowych konferencji naukowych.

370 autorów zgłosiło na konferencję 261 referatów i komunikatów naukowych. Wśród autorów są członkowie Polskiej Akademii Nauk, I zastępca Ministra Przemysłu Chemicznego, dziesiątki profesorów i docentów. Liczby te świadczą o dużych potencjalnych możliwościach naszego środowiska chemicznego.

Dużą rolę na konferencji odegraają pracownicy Instytutu Chemii Uniwersytetu. Z nich głównie składa się zespół organizujący konferencję, oni zgłosili ponad 1/3 wszystkich referatów i komunikatów.

Cieszy też liczny udział środowiska chemików Szczecina. 45 autorów z tego miasta zgłosiło 30 komunikatów. Pozwala to sądzić, że integracja chemików naszego makroregionu już się rozpoczyna. Konferencja w Pile umożliwi chemikom naszego środowiska bliższe poznanie się, będzie stymulowała dyskusje i pozwoli na rozszerzenie współpracy. A obecnie liczą się przede wszystkim badania kompleksowe.

ZDZISŁAW DUDZIK

Kalorie i kilogramey

pieczywo, warzywa i owoce, prowadzi do otyłości i zwiększa prawdopodobieństwo zachorowania na cukrzycę.

Pozorny paradoks tkwi w twierdzeniu, iż im bardziej jesteśmy zamożni, tym większą mamy szansę osobistego skracania własnego życia. W krajach Trzeciego Świata, gdzie żywienie zbliżone jest do naturalnego i pozbawione artykułów luksusowych, występowanie miażdżycy jest niewielkie, natomiast w krajach ekonomicznie rozwiniętych — bardzo duże. W USA w 1967 roku miażdżycą była przyczyną ponad 54 proc. wszystkich zgonów. W niektórych krajach Europy zachodniej i północnej umieralność z powodu miażdżycy wysunęła się na pierwsze miejsce i dochodzi do 50 proc. ogólnej liczby zgonów. W Polsce w 1960 roku umieralność z powodu choroby wieńcowej (będącej następstwem miażdżycy) wyniosła 2,1 na 10 tys. mieszkańców, a w 1972 roku wzrosła już do 6,6. Choroby, mające swe źródło

w nieprawidłowym żywieniu — to więc poważny problem społeczny. Już obecnie 2-3 procent naszej populacji choruje na cukrzycę, 10 procent osób powyżej 18 roku życia przynajmniej raz przechodziło chorobę wrzodową żołądka, rośnie liczba zawałów na tle błędów żywieniowych. W produkcji najwyższej absencji powodującej właśnie choroby układu pokarmowego. Czy jest na to jakaś rada?

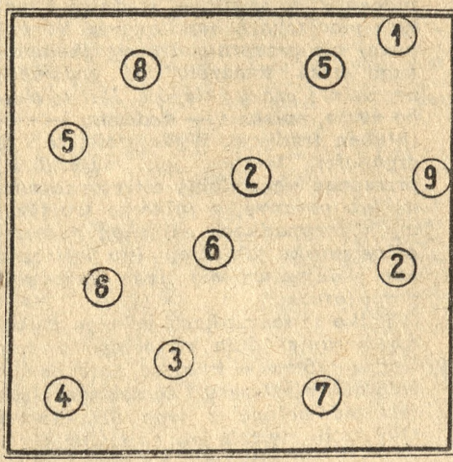
Z pewnością rozwojowi typowym dla naszej cywilizacji, tzw. chorobom metabolicznym (związanych z przemianą materii) sprzyja właściwy nam coraz częściej pospiech w jedzeniu, siedzący tryb życia, brak ruchu, ograniczenie wysiłku fizycznego, słowem postępowanie ograniczające zużycie energii. Z drugiej jednak strony trwamy w naszych tradycjach żywieniowych, nie chcąc pamiętać, że nadmiar kalorii jest również szkodliwy, jak ich brak.

Żywnościowcy podkreślają, iż potężnym i na ogół nie do-

cenianym czynnikiem wywierającym wpływ na sposób żywienia się człowieka są zwyczaje środowiskowe. Młode matki są na ogół bardzo dumne ze swych pulchnych pociech — co w ich mniemaniu jest widomą oznaką prawidłowego rozwoju. Niejednokrotnie nieprawidłowe żywienie w bardzo wczesnym dzieciństwie pozostawia ślady na całe życie. Znanego pediatry, dyrektora Instytutu Matki i Dziecka w Warszawie, prof. Krystyna Bożkowska podkreśla, że choroby metaboliczne (przemiany materii) kształtują się głównie w życiu płodowym i w pierwszych 6 miesiącach życia niemowlaka. A więc przede wszystkim przyszła matka, żywiąc się prawidłowo w okresie ciąży, a później racjonalnie karmiąc swe niemowlę, decyduje o podwalinach dla jego rozwoju w całym późniejszym życiu.

Otyłość — ten najwyraźniejszy przejaw błędów w żywieniu 95 proc. wszystkich ludzi

Zadanie logiczne



Podany kwadrat należy podzielić trzema prostymi na cztery części tak, aby w każdej z nich znalazła się jednakowa ilość cyfr, przy czym ich sumy w grupach muszą być również identyczne. Części pola powstałe w wyniku podziału mogą być dowolnej wielkości i różnego kształtu. (jc)

Na razie w reklamie i handlu

TELEWIZJA PACHNĄCA... KAWĄ

Gdy pewnego dnia telewizyjnie oglądający programy reklamowe poczuć wydziałający się z odbiorników zapach świeżych cytryn, nowego dezodorantu lub nowego gatunku kawy, a przy oglądaniu barwnego obrazu trójwymiarowego zacząć ich opalać gorące słońce Waikiri — będzie to niezbitym dowodem, że rozpoczęła się epoka telewizji totalnej.

Tak rozpoczyna się artykuł (zamieszczony niedawno w zachodniemieckiej „Die Welt”), sygnalizujący mającą nastąpić jeszcze jedną — po telewizji barwnej, kasetowej i satelitarnej — rewolucję w systemie nadawania i odbioru telewizji. Ten nowy system nazwany został „Saso”, od angielskiego skrót, który można by przetłumaczyć na „system telewizji przestrzennej i zapachowej”. Jego autorem jest Adalbert Baltes — producent filmowy z Hamburga, który swego czasu wzbudził już zainteresowanie nowym rodzajem „cineramy”. System „Saso” przeznaczony jest na razie dla telewizji przewodowej i jeszcze w tym roku ma

być zaprezentowany na jednej z wystaw radia i telewizji. Istotną rzeczą w wynalazku Baltesa jest stereowizja, tj. uzyskanie wrażenia obrazu trójwymiarowego. Tak, jak w holografii spójną wiązką promieni lasera uzyskano obraz przestrzenny, tak i tu — wykorzystując wiązkę elektronów kreślącą obraz, linie parzyste i nieparzyste, polaryzacje pionową i poziomą oraz stosując odpowiednią maskę — osiągnięto stereowizję.

Ażeby do odbioru telewizji włączyć jeszcze jeden zmysł ludzki, a mianowicie powonienie, zwolennik „telewizji totalnej” instaluje w odbiorniku specjalny przyrząd zaopatrzony w aerizolowe „naboje” z różnymi zapachami. Ustawione obok siebie nieczym płaszczyki organów, naboje te zaopatrzone są w specjalne zawory otwierane przez czynniki elektryczne. W chwili pojawienia się obrazu, dla którego przewidziane jest wydzielanie jakiegoś zapachu, stacja nadawcza przesyła do odbiornika serię impulsów ułożonych w odpowiedni kod. W odbiorniku następuje zsyntetyzowanie kodu, a wytworzony impuls elektryczny, za pośrednictwem

przekaznika otwiera na pewien czas odpowiedni nabój, rozpylający właściwy dla danego obrazu zapach. Do przekazywania impulsów sterujących wykorzystano w tym urządzeniu ultradźwięki, a więc pasmo częstotliwości niesłyszalne dla ludzkiego ucha.

W podobny sposób da się automatycznie uruchomić sztuczne „słońce”, które będzie promieniować ciepło w czasie emisji obrazów przedstawiających rozgrzane w słońcu plażę i nasłonecznione krajobrazy.

Wymiana naboików zapachowych będzie się odbywać w podobny sposób, jak to ma miejsce przy wymianie naboików w syfonach do wytwarzania wody sodowej. Zapachy w formie gotowych zestawów będą przygotowywane dla każdego programu oddzielnie i okresowo wymieniane. W ten sposób producenci i handlowcy będą mogli zachwalać w telewizji swoje pomarańcze, truskawki, przyprawy korzenne, kawę, i inne artykuły wydzielające przyjemną woń.

Ponieważ w obecnej formie, system „Saso” da się zastosować jedynie w telewizji przewodowej, przeto wprowadzony on zostanie głównie w domach towarowych, supermarketach, dużych centrach handlowych i hotelach, które dysponują już własną telewizją przewodową.

System „Saso” rewolucjonizuje ciągle szukającą nowych form reklamę — szczególnie w takich krajach, jak Stany Zjednoczone, Kanada, Japonia, Hongkong, Belgia i Szwajcaria, gdzie poczyniono już pierwsze kroki w kierunku wykorzystania telewizji przewodowej dla celów reklamowych. Telewizję przewodową stosuje się już z powodzeniem dla celów informacyjnych w bankach, na lotniskach, w domach towarowych, hotelach, a nawet w większych szkołach czy uczelniach. Tyle, że przy odczytywaniu informacji nie można się jeszcze opalać, ani rozkoszować aromatem świeżo zmielonej kawy.

BOGUSŁAW CZERWIŃSKI

Centralny Ośrodek Badań Czo-Prjektowy Budownictwa Ogólnego prowadzi prace naukowo-badawcze i rozwojowe, w tym również projektowe dla potrzeb budownictwa ogólnego — mieszkaniowego i użyteczności publicznej.

Działalność COB—PBO koncentruje się na zagadnieniach konstrukcyjno — technologicznych. Chodzi o opracowanie takich koncepcji uprzemysłowienia budownictwa ogólnego, aby zapewnić odpowiedni rozwój ilościowy oraz poprawę standardu i jakości realizowanych obiektów.

Wychodząc naprzeciw tym potrzebom, Centralny Ośrodek opracował szereg nowoczesnych systemów dla budownictwa.

ORYGINALNY, OTWARTY...

Podstawowym systemem budownictwa mieszkaniowego, realizowanym z elementów wielkowymiarowych (produkowanych metodami przemysłowymi) jest System W-70. Główną cechą tego oryginalnego polskiego systemu jest otwartość architektoniczno — urbanistyczna, techniczna i technologiczna. System W-70 pozwala na kształtowanie mieszkań o dowolnej wielkości i układzie, budynków o różnej wielkości i architekturze, a osiedli — o różnych układach zabudowy urbanistycznej.

W tym systemie typizacja dotyczy przede wszystkim zasad kształtowania typowego elementu oraz ich łączenia i zestawienia w możliwie największej liczbie wariantów.

Podstawowe grupy elementów prefabrykowanych: stropy (stropodachy) oraz ściany nośne i elementy komunikacji wewnętrznej — wykonane są z betonu zbrojonego. W pozostałych grupach elementów (przegrody nienośne, kabiny sanitarne, instalacje, elementy wykończenia i wyposażenia) przyjęto zasadę wymienności materiałowej i możliwości modernizacji w miarę postępu technicznego.

Otwartość technologiczna Systemu W-70 umożliwia produkcję typowego elementu w uniwersalnych urządzeniach — zamiast dotychczasowej produkcji poszczególnych serii elementów w formach spec-

Nowe systemy dla budownictwa

jalnych. Jednocześnie umożliwia to znaczne podwyższenie jakości i precyzji wytwarzanych elementów oraz uruchomienie produkcji przemysłowej szeregu wyrobów, wykonywanych dotąd metodą tradycyjną.

Główni projektanci Systemu W-70, to inżynierowie — architekci Maria i Kazimierz Piechołkowie. Ich system jest stosowany przede wszystkim w fabrykach domów.

Główną cechą omówionego Systemu W-70 jest produkcja i montaż wielkowymiarowych elementów prefabrykowanych, możliwie w pełni wykończonych. Inną technologię robót budowlano-montażowych zakłada natomiast System Budownictwa Monolitycznego SBM-75.

DLA BUDYNKÓW WYSOKICH

Do wznoszenia konstrukcji tym systemem przewiduje się deskowanie tunelowe, za pomocą którego betonowane są ściany i stropy, bądź też deskowania dzielone, przy pomocy których betonuje się najpierw elementy nośne (stupy, ściany), a następnie stropy.

Tym systemem można wykonać budynki wysokie do 100 m, a nawet wyższe. Podstawowe materiały — to beton i stal zbrojeniowa. W SBM-75 przewidziano zastosowanie szeregu elementów prefabrykowanych (jak elementy ścian osłonowych, dachów, klatki schodowej). Generalnym projektantem jest mgr inż. B. Prokop.

W pełni uprzemysłowionym, ale jednocześnie „otwartym” jest system szkieletowego budownictwa ogólnego SBO. Tym systemem można wykonywać różne obiekty budownictwa — jak szkoły, budynki służby zdrowia, domy studenckie, budynki handlowe i usługowe, domy kultury, wypoczynkowe, turystyczne, hotele, obiekty administracyjne.

Ze względów ekonomicznych projektowane budynki nie powinny przekroczyć wysokości 13 kondygnacji. Zasadniczą konstrukcję nośną stanowi żelbetonowy szkielet, który tworzy szpary jedno- lub dwukondygnacyjne. Ściany osłonowe zaprojektowano w 3 wersjach materiałowych: jako betony trójwarstwowe, ściany scalone z betonu komórkowego, bądź jako lekkie osłony metalowe. Można także stosować lekkie ściany osłonowe warstwowe (blacha trapezowa wypełniana wełną mineralną).

Głównym projektantem konstrukcji i technologii jest doc. Zdzisław Pawłowski.

NOWOŚCI MATERIALOWE

Dużo uwagi poświęca Centralny Ośrodek BPBO rozwiązaniom materiałowym. Chodzi o zaprojektowanie nowoczesnych wyrobów, które zmniejszą materiałochłonność naszego budownictwa. Oto kilka przykładów opracowań Ośrodka:

— ściany działowe z płyt gipsowych z wypełnieniem typu „plaster miód”;

— ściany działowe z płyt gipsowych na cienkościennych profilach stalowych;

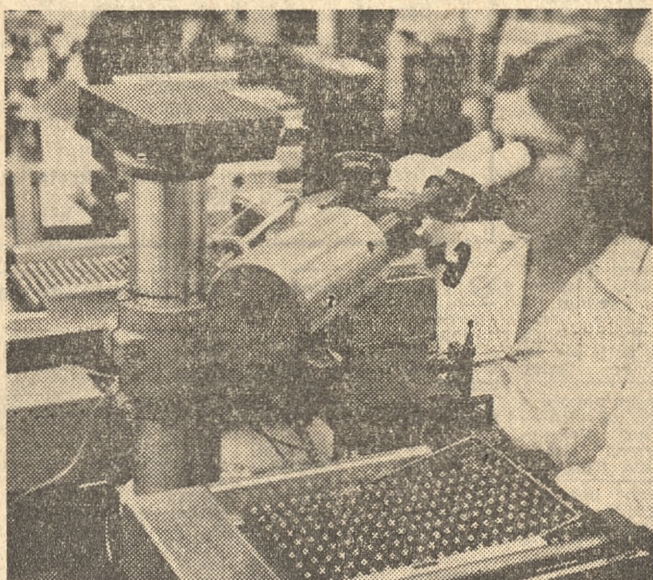
— lekkie elementy obudowy zewnętrznej oraz sufitów podwieszanych dla obiektów pawilonowych;

— stropy sprężane o rozpiętości powyżej 6 m, których produkcję uruchomiono już w przemyśle betonowym.

Według oceny Centralnego Ośrodka, nowe systemy konstrukcyjno-materiałowe budownictwa pozwolą na „odchudzenie” budynków o ok. 20 proc. Byłoby to już znaczny krok na drodze do zmniejszenia materiałochłonności budownictwa.

TADEUSZ BIENIAS

Kombinat źródeł światła



Zakłady elektryczne TUNGSRAM w Budapeszcie istnieją już prawie 80 lat. Zajmują drugie miejsce pod względem ilości produkcji i zatrudnionych. W całym kombinacie posiadającym kilka filii pracuje około 30 tysięcy osób. Wytwarza się tu różnego rodzaju źródła światła, lampy elektronowe, półprzewodniki, urządzenia próżniowe, przyrządy pomiarowe. Lampy, żarówki, kineskopy i inne wyroby TUNGSRAM-u znane są w około 100 krajach wszystkich kontynentów. Wszędzie cieszą się dobrą opinią ze względu na walory jakościowe i eksploatacyjne. Zakład posiada instytut badawczy, którego fachowcy dokonali odkryć w dziedzinie techniki elektronowej i lamp oświetleniowych. W tym kierunku TUNGSRAM współpracuje także z podobnymi zakładami i ośrodkami w innych krajach.

Fot. — CAF

z nadwagą — to problem wszystkich krajów o rosnącym poziomie zamożności społeczeństwa. Stąd też Światowa Organizacja Zdrowia alarmuje: nawet nieduża nadwaga oznacza zwiększenie ryzyka przedwczesnej śmierci. Nadwaga 10-procentowa zwiększa to ryzyko o 10 proc., 30-procentowa już od 30—40 proc.

Jak więc odżywiać się, aby przynosić swemu organizmowi jak najwięcej pożytku? Żywnościowcy podkreślają przede wszystkim, że odżywianie może być bardzo drogie i złe, oraz tanie i dobre. Tak bardzo potrzebnego organizmowi pełno wartościowego białka może do starczyć przykładowo zarówno 1/2 litra mleka i 10 kg chudego mięsa, jak i 10 kg twarogu i 15 kg ryby, bądź 2 jaja i 15 kg sera żółtego. Dzielne zapotrzebowanie dorosłego człowieka na pełnowartościowe białko wynosi 1 g na 1 kg wagi, trzeba jednak przy tym pamiętać, że udział białka zwierzęcego winien stanowić od 1/3 do 2/3 białka.

Ogromne pole do popisu mają w tej mierze zakłady zbiorowego żywienia. Coraz częściej właśnie w nich jadamy większość posiłków, i one mogłyby być powszechnym

wzorem prawidłowego odżywiania się. Ale znając stan większości naszych restauracji, barów i stołówek trudno nie zauważyć, że do tego daleka jeszcze droga.

Przeciętny Polak coraz częściej sięga dziś po tzw. produkty przetworzone, półprodukty. I tu postulat pod adresem producenta. Obecnie wartość odżywcza i kaloryczna tych produktów jest wielką niewiadomą, a w takich warunkach trudno układać racjonalnie swój jadłospis. Wprowadzenie zwyczajów informowania na opakowaniu o pełnej wartości produktu — tak jak to dzieje się coraz częściej w krajach zachodnich — z pewnością uprościłoby sprawę. Jednocześnie — jak to podkreślają lekarze — korzystając z tych niewątpliwych darów cywilizacji (zwłaszcza dla zapracowanych pań domu) pamiętajmy, że obowiązuje nas i tu umiar i rozsądek. Nie należy zbyt szybko rezygnować z tradycyjnego żywienia na rzecz półproduktów, o których z torebek, mrożonek itp. Najlepiej łączyć dwie żywieniowe szkoły — domową z nowoczesną.

ZOFIA GRABIAŃSKA

Na lekcjach geografii często powtarza się zdanie o Polsce, która leży w środku Europy, przez którą biega i gdzie krzyżują się szlaki handlowe z zachodu na wschód, z południa na północ. Druga część tego twierdzenia właściwie od kilku dopiero lat nabiera sensu. Bo przecież trudno było mówić o wygodnych i najkrótszych przez Polskę szlakach z Italii, Austrii, Węgier i Czechosłowacji do Skandynawii, kiedy na naszej północnej rubież był Bałtyk. Morze jest tam i dzisiaj, ale na najnowszych mapach drogowych Europy czerwone kreski głównych szlaków kołowych śmiało przecinają jego linię brzegową w Gdańsku i Swinoujściu, by lotem pszczoły przebiec do Szwecji i Finlandii.

— To szlaki promów morskich; coraz ich więcej z każdym rokiem. Łączą Swinoujście z Ystad w południowo-zachodniej Szwecji, Gdańsk z Helsinkami i z portem Nynashamn — o 40 kilometrów od Sztokholmu. Zaś w czasie sezonu turystycznego — od wiosny do jesieni — jeden z polskich promów pływa do Trave muende. To port w Republice Federalnej Niemiec, będący tym dla pobliskiej Lubeki, czym Swinoujście dla Szczecina. Jest też centrum bałtyckiej żeglugi promowej — w ciągu roku korzysta z niego 2,5 mln pasażerów.

Dla kogo są te promy? Latem przede wszystkim dla turystów. Skandynawowie właśnie przez Polskę najszybciej docierają do gorących plaż Morza Czarnego, Adriatyku i Włoskiej Riwieri. A od ubiegłego roku, gdy zniesiono obowiązek posiadania wiz w paszportach

turystów szwedzkich i polskich, nasz kraj dla coraz większej liczby Szwedów staje się głównym celem wakacyjnych wояжy. A i Polacy, ciekawi Skandynawii, bywają częściej pasażerami promów.

Przez okrągły rok — między Skandynawią a Polską, NRD, południowymi krajami Europy a także Turcją, tysiące wielkich ciężarówkami wozi najróżniejsze ładunki. Przeprowadzanie tych pociągów drogowych, to najbardziej dla żeglugi promowej intratne zajęcie.

Prom morski, choć zewnętrznie nie bardzo podobny do ele-

wych w jednym z kilku lokali z wyszynkiem, które się na takim statku znajdują.

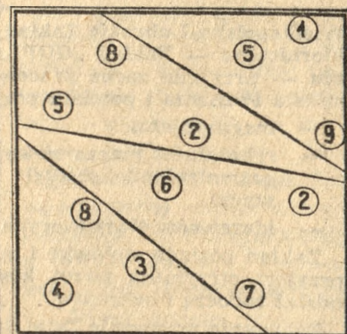
Dziesięć lat temu — kiedy zaczęliśmy żeglugę promową — z dumą mówiło się o jedynym promie „Gryf”, który pływał ze Swinoujścia do Ystad. W niedługim czasie do pomocy trzeba było mu dodać „Skandynawie”, potem „Wawel” a od ubiegłego roku „Kopernik” — prom kolejowy, do przewozu wagonów towarowych.

W zeszłym roku Polskie Linie Oceaniczne — armator zajmujący się polską żeglugą pro-

popularniejsza. Promowce, co raz większe, szybsze i bardziej luksusowe, są już nie tylko przewoźnikami; w coraz większej mierze stają się atrakcją dla turystów. Dlatego też zwiększa się liczba... barów i rozmaitych rozrywek na pokładach promów, a jednocześnie sieć połączeń stale się rozszerza i gęstnieje. To przecież doskonały interes, jeśli się należyte zabrać do sprawy. Dlatego też Polskie Linie Oceaniczne kupują nowe promy, wynajmują je u obcych armatorów, a poza tym ponaglały polski przemysł okrętowy do budowania własnych, nowoczesnych promowców. Zabiera się do tego stocznia szczecińska. Mają to być promy: każdy dla około 1000 pasażerów (częściowo w kabinach), dla 30 ciężarówek lub 250 aut osobowych.

TOMASZ TALARCZYK

Rozwiązanie zadania logicznego



STRONA

GŁOS — 19 III 1975



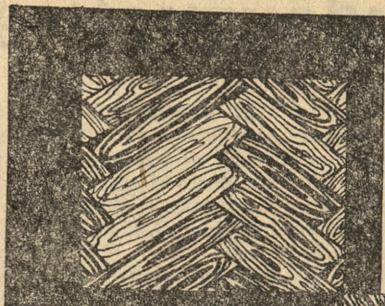
Przedsiębiorstwo Eksportu Wewnętrznego

„PEWEX”

ODDZIAŁ W POZNANIU

OFERUJE

WYKŁADZINĘ PODŁOGOWĄ



Imitująca parkiet, typu linoleum, o szer. 2 m — prod. angielskiej.

Sprzedaż za waluty wymienialne i bony towarowe Banku PKO SA prowadzi punkt „PEWEX-u” w Poznaniu, Świerczewskiego 12.

ZAPRASZAMY!
1831-K1

ZAPRASZAMY DO ZAKUPÓW NA WIELKIM KIEMASZU WIOSENNYM

w Hali MTP nr 8 w godz. od 11—18,
wejście od ul. Świerczewskiego.

NASZYM KLIENTOM PROPONUJEMY:

- | | |
|----------------------|----------------------|
| — artykuły gospodar- | — ubrania, |
| — stwa domowego, | — spodnie, |
| — sprzęt | — artykuły |
| — zmechanizowany, | — sportowe, |
| — tekstyla, | — rowery, |
| — galanterię, | — zabawki, |
| — dziewiarstwo | — obuwie damskie |
| — i bieliznę, | — i męskie, |
| — pończochy, | — obuwie młodzieżowe |
| — płaszcze, | — w dziecięce, |
| — upominki, | — galanterię |
| — słodycze i owoce, | — skórzana, |
| — mrożonki, | — książki. |

Skorzystaj z kiermaszowej oferty również w sobotę, 22 III 1975 r. od godz. 11—18 oraz w niedzielę, 23 III 1975 r. od 10—16.

WPHU „Arged”, WPTO, WPHAPIS, WPHOB, PP „Jubiler”, PSS „Spotem”, PDT „Centrum”, PP „Dom Książki”, RSW „Prasa - Książka - Ruch”, WPHS, WSO.

2008-K1

Przetarg

Rejon Eksploatacji Dróg Publicznych w Kaliszu, al. Wojska Polskiego 37 — o g ł a s z a
II PRZETARG NIEOGRANICZONY — na sprzedaż samochodu osobowego FSO Warszawa, typ 204, nr silnika M-20-101736, nr podwozia 171327.

Cena wywoławcza 20.000,— zł.

Przetarg odbędzie się dnia 4 kwietnia 1975 r. o godz. 10 w Kaliszu, al. Wojska Polskiego 37. Pojazd oglądać można w dniach 1, 2, 3. IV 1975 r. w godzinach od 9—12 w Kaliszu, al. Wojska Polskiego 37.

Do przetargu przystąpić mogą reflektanci, którzy najpóźniej w przeddzień przetargu wpłacą wadium w wysokości 10 proc. ceny wywoławczej w kasie REDP, al. Wojska Polskiego 37, lub na konto w NBP I. O. w Kaliszu nr 1235-6-735.

598-K1

Powiatowa Spółdzielnia Mieszkaniowa w Słupcy, ulica Kilińskiego — o g ł a s z a

PRZETARG NIEOGRANICZONY

na zakup:

- sumatora wielodziałaniowego, elektrycznego marki Facit;
- kalkulatora wielodziałaniowego, elektrycznego posiadającego dwie pamięci elektroniczne.

W przetargu mogą brać udział jednostki gospodarki społecznej i nie społecznej oraz osoby fizyczne.

Oferty na sprzedaż wraz z wyceną rzeczoznawcy należy składać w biurze Spółdzielni w zalakowanych kopertach w terminie 10 dni od daty ukazania się ogłoszenia o przetargu.

Zastrzegamy sobie prawo wyboru dowolnego oferenta oraz unieważnienia przetargu bez podania przyczyny.

Komisijne otwarcie ofert nastąpi w 14 dni od daty ogłoszenia przetargu, o godz. 10 w biurze Spółdzielni.

620-K2

Pracownicy poszukiwani

Wielkopolsko-Lubuskie Zakłady Przemysłu Cukierniczego — Zakład „GOPLANA” w Poznaniu — przyjmie zaraz pracowników z terenu miasta Poznania i powiatu poznańskiego:

- magazyniera,
- robotników magazynowych (również z uprawnieniami obsługi wózków widłowych),
- kierowców ciągnikowych.

Zakład posiada stołówkę i bufet. Pracownicy przyjęci otrzymują zwrot kosztów przejazdu, odzież roboczą i ochronną.

Zgłoszenia przyjmuje Dział Spraw Osobowych i Szkolenia w Poznaniu, ul. Wawrzyńska 11.

1377-K2

Wielkopolskie Zakłady
Automatyzacji Kompleksowej
„MERA - ZAP - MONT”
ul. Czerwonej Armii 66/72 — 61-807 Poznań

INFORMUJĄ,

że z dniem 30 marca br.

ULEGNIE ZMIANIE

numer wywoławczy
centrali telefonicznej 602-71

NA NOWY NUMER 69-91-51.

Pozostałe numery telefoniczne
pozostają bez zmian.

1517-K1

Komunikat

Zakład Energetyczny Poznań - Teren w Poznaniu — uprzejmie informuje P. T. Odbiorców energii elektrycznej i gazu, że na terenie obsługiwanym przez Rejon Energetyczny Leszno — wprowadza się od miesiąca marca br.

**SYSTEM
AUTOMATYCZNEGO FAKTUROWANIA
ODBIORCÓW,**

zwany w skrócie systemem SAFO - 2.

System ten polega na tym, że rachunki za pobraną energię elektryczną i gaz obliczać i wystawiać będzie elektroniczna maszyna cyfrowa. Rola inkasentów sprowadzać się będzie natomiast do dokonania bieżącego odczytu wskazań liczników i gazomierzy oraz do doreczenia rachunku i pobrania należności za poprzedni okres obrachunkowy. Tak więc z chwilą wprowadzenia tego systemu pierwsza bytność inkasenta u odbiorców nie będzie połączona z pobraniem opłat za energię elektryczną i gaz.

Należność ta pobrana zostanie przy następnej bytności inkasenta za dwa lub trzy miesiące (miesięczna przerwa urlopową inkasentów w lipcu br.), kiedy to inkasent dokona następnego odczytu wskazań liczników i gazomierzy w celu podania informacyjnych danych do maszyny cyfrowej, która następnie obliczy i wystawi rachunek.

Od miesiąca lutego i marca br. inkasenci doreczą P. T. Odbiorcom ulotki informujące o sposobie nowych rozliczeń za energię elektryczną i gaz. Sposób regulowania rachunków nie ulega zmianie tzn. należność płatna jest do rąk inkasenta, o co apelujemy do P. T. Odbiorców. W razie niezapłacenia rachunku bezpośrednio do rąk inkasenta należność winna być uregulowana w terminie 5-dniowym od daty otrzymania rachunku przez inkasenta w placówkach PKO i urzędach pocztowych na konto Zakładu Energetycznego Poznań - Teren, Rejon Energetyczny LESZNO w NBP O/Leszno nr 1212-6-120.

W sporadycznych przypadkach inkasent może doreczyć odbiorcy rachunek na dotychczas stosowanym blankiecie, wystawionym przez Rejon Energetyczny.

Inkasent nie będzie mógł dokonywać żadnych zmian w doreczonych rachunkach, ani też wystawiać rachunków u odbiorców.

Podobnie jak to było dotychczas w miesiącach wolnych od inkasa, dokonać będzie można przedpłat należności za energię elektryczną i gaz, od których opłaty tytułem przekazu pokrywa energetyka.

W okresie wdrażania nowej formy rozliczeń, w niektórych przypadkach mogą wystąpić pewne nieprawidłowości, powodujące reklamacje odbiorców. Wszelkie reklamacje w takich przypadkach dotyczące rozliczeń za energię elektryczną i gaz, należy zgłaszać do Rejonu Energetycznego Leszno, ul. Dzierżyńskiego 66, telefon 33-50.

1467-K1

**WOJEWÓDZKIE
PRZEDSIĘBIORSTWO
HANDLOWO - USŁUGOWE
„ARGED” w POZNANIU**

ZAPRASZA DO ZAKUPÓW

W SKLEPIE KOMISOWYM „ARGED”

przy ul. Wodnej 7, w godz. od 10—18.

- Placówka prowadzi sprzedaż pełnosprawnych artykułów gospodarstwa domowego — sprzętu elektrycznego i zmechanizowanego — po cenach obniżonych — oraz
- przyjmuje towary w komis (wtorki, środy, czwartki i piątki w godz. 10—17).

1859-K1

TECHNIKUM BUDOWLANE

w Poznaniu, ulica Raszyńska nr 48

OGLASZA ZAPISY UCZNIÓW

do klas pierwszych

Zasadniczej Szkoły Budowlanej
na rok szkolny 1975/76

na następujące specjalności:

- MONTERA wewnętrznych instalacji budowlanych,
- MALARZA,
- MALARZA,
- STOLARZA MEBLOWEGO,
- SZTUKATORA.

Nauka w szkole trwa 2 lata (z wyjątkiem specjalności stolarza — 3 lata) i stanowi podbudowę do trzyletniego Technikum Budowlanego i Meblarskiego.

Uczniowie otrzymują świadczenia socjalne oraz stypendium do 519,— zł miesięcznie, a zamiejscowym zabezpiecza się miejsce w internacie lub na stacji.

Szkola organizuje w okresie ferii obozy na terenie kraju i za granicą.

Przewiduje się przyjmowanie dziewcząt na następujące specjalności:

- MALARZA,
- STOLARZA MEBLOWEGO,
- MONTERA,
- SZTUKATORA.

DYREKCJA

Zasadniczej Szkoły Budowlanej
i Technikum Budowlanego

tel. 67-20-27

1936-K1

Praca • Nauka

Kamieniarz lub przyuczonego, potrzebny zaraz. Adres: Tarnowo Podgórne, ul. Cmentarna — warsztat.

6881g

Zatrudnię elektryków lub pomocników do przyuczenia w zawodzie. Tel. 494-20

godz. 17—19. 7044g

Sprzedaż

Pudle średnie, szczeniata rodowodowe, ojciec champion, złoty medalista — sprzedam. Tel. 431-77.

6825g

Sprzedam szczeniata owczarki niemieckiej, z rodowodem. Koszala, Sokolowo, pow. Września. 285p

Samochody

Sprzedam samochód Syre na 104, rocznik 1971. Bolesław Fiebiak, Leszno, Pułaskiego 3, tel. 28-04. 288p

Lokale

Centrum — 2 pokoje, kuchnia, łazienka, 49 m² — kwaterekowe, zamienię na podobne, chętnie peryferie, konieczność z ogródkiem. Oferty — „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 4647g.

Zamienię mieszkanie dwupokojowe, rozkładowe, centralne ogrzewanie, nowe budownictwo, telefon — na trzypokojowe, warunki do omówienia. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 4617g.

Leszno, 2 pokoje, kuchnia, zamienię na pokój, kuchnia, Ostrowie, Poznań. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 4690g.

Mieszkanie kwaterekowe — 2-pokojowe, 44 m², c. o., I piętro, zamienię na podobne, do IV piętra. Oferty — „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 4691g.

Kupię pilnie dwupokojowe mieszkanie własnościowe w Poznaniu. Oferty: Fritsche, Szczecin, Wojciechowskiego 2. 4778g

Szukam pomieszczeń na wytwórstwo papiernicze, najchętniej wolnostojące z siłą. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 4810g.

Sprzedam mieszkanie własnościowe M-2 — 36 m², Nad Wierzbakiem. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 4811g.

Zamienię mieszkanie — komfort, 3 pokoje, kuchnia, łazienka, c. o. 78 m², w Głuszy, woj. wrzesnia, na podobne lub na domek jednorodzinny woj. poznański. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 4824g.

U W A G A — ABSOLWENCI
SZKÓŁ PODSTAWOWYCH!

Dyrekcja

Zasadniczej Szkoły Zawodowej

dla Pracujących PKP

Oddziału Trakcji w Zbąszynku oraz
Lokomotywni I kl. - Zielona Góra

**OGLASZA
ZAPISY KANDYDATÓW**

do klas pierwszych na naukę zawodu
na rok szkolny 1975/76

w następujących kierunkach:

- elektromonter trakcji elektrycznej,
- mechanik silników spalinowych,
- mechanik urządzeń kolejowych,
- stolarz.

WŁASKI PRZYJĘCIA:

- wiek od 15 do 17 lat,
- dobry stan zdrowia,
- ukończona szkoła podstawowa,
- złożenie podania o przyjęcie, życiorys, wyciąg z aktu urodzenia,
- 3 fotografie.

UCZNIOWIE W TRAKCIE NAUKI

otrzymują wynagrodzenie

według następujących stawek:

- w I roku nauki — 300 zł mies.
- w II roku nauki — 420 zł mies.
- w III roku nauki — 640 zł mies.

plus premia uznaniowa oraz nagroda z funduszu zakładowego.

SZKOŁA ZAPEWNI:

- młodzieży nie mającej warunków dojazdu — miejsce w internacie (Dom Młodego Robotnika),
- bezpłatne umundurowanie oraz odzież roboczą,
- deputat węglowy w wysokości 2,5 tony, względnie ekwiwalent pieniężny w wysokości 165 zł miesięcznie,
- zniżkę kolejową 80 proc. oraz 12 bezpłatnych biletów,
- bezpłatny roczny bilet na dojazd do szkoły,
- bezpłatną opiekę lekarską i leki.

Po zakończeniu szkoły absolwenci mają zapewnione zatrudnienie na PKP z zaliczeniem nauki do stażu pracy.

Kandydaci ubiegający się o przyjęcie do szkoły winni składać dokumenty w dyrekcji szkoły.

Bliższych informacji udziela sekretariat szkoły (tel. kolejowy 339).

518-K2

Nieruchomości

Sprzedam 4 ha sadu siedmioletniego wraz z domem. Odmiany preferowane. Położenie przy Poznaniu. Adres: Edmund Jakiel, Łowicz, 62-020 Swarzędz. 6789g

Sprzedam dom mieszkalny z domem gospodarczym. Cena do uzgodnienia. Bronisław Ptasiak — 63-760 Zduny k. Krotoszy, na ul. Jana Kazimierza 2. 289p

Sprzedam domek jednorodzinny, hektar gruntu, w Poznaniu. Warunek mieszkanie. Adres wskazać „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 6758g.

Kupię wille do 500.000 zł. Oferty — „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 4635g.

Różne

Wypożyczam zagraniczne sukienki ślubne, kolorowe, wieczorowe, nakrycia do chrztu. Szewska 20. 5085g

Czyszczenie pierza na oczekaniu. Kraszewskiego 28. 5863g

Matrymonialne

Rozwiedziony, po pięćdzieci lat, uczciwy, bez nalożów, wzrost 174 cm, wykształcenie zawodowe, na samodzielnej placówce pracy, na prowincji, mieszkanie służbowe — pozna uczciwą panią, najchętniej rozwódkę, bez nalożów, pracującą, wykształcenie podstawowym, prawdziwą towarzyszkę życia, do około 45 lat, z prowincji, z jednym dzieckiem mile widziane. Cel matrymonialny. Oferty — „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 196p.

Panna lat 30, krawcowa, 164 cm wzrostu, 7 ha gospodarstwem rolnym, z braku znajomości pozna kawalera dobrego charakteru. Cel matrymonialny. Oferty — „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 177p.

Kawaler lat 37, wzrost 174, wykształcony, sytuowany, zrównoważony — pozna pannę ładną, zgrabną do lat 30. Cel matrymonialny. Poważne oferty z fotografią (zwrot, dyskrekcję zapewniam). „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 4712g.



JEŻELI POSIADASZ
ZACHODNIE WALUTY WYMIENIALNE
OTWÓRZ

**OPROCENTOWANY RACHUNEK WALUTOWY
W BANKU PKO S.A.**

- Waluty, których właściciel udokumentuje prawo ich wydatkowania za granicą, przyjmowane są na rachunek walutowy „A”. Pozostałe waluty przyjmowane są na rachunek walutowy „B”.
- Oprocentowanie, identyczne na rachunku „A” i „B”, wynosi od 3 do 5 proc. rocznie — w zależności od terminu utrzymania wkładu.
- Właściciele rachunków walutowych mają szerokie możliwości dysponowania wkładem w kraju i na zagranicę — bez odrębnych zezwoleń dewizowych!
- Właściciele rachunków „A” swobodnie dysponują wkładem w kraju i na zagranicę.
- Właściciele rachunków „B” w kraju dysponują wkładem na identycznych zasadach, natomiast do wykorzystania za granicą mogą przeznaczyć 30 proc. kwoty utrzymanej na rachunku przez rok oraz odsetki przypadające od całego wkładu.

BANK PKO ZACHOWUJE PEŁNĄ DYSKRECJĘ
I ZWRACA WKŁAD NA KAŻDE ŻYCZENIE KLIENTA.

Oprocentowane rachunki walutowe otwiera i prowadzi:

**Oddział BANKU PKO SA,
Świerczewskiego 12,
60-810 POZNAŃ.**

Tam też można zasięgnąć dokładnych informacji!

601-K2